PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŁÓDŹ, CZWARTEK 11 WRZEŚNIA 1947 ROKU — NR. 250 (83

Codzienny konkurs premiowy „Głosu"

CZYTELNICY:

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!

WYSTARCZY WYCIĄĆ NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.

Już w niedzielę dowiemy się, kto wygrał płaszcz zimowy — szyty na obstalunek u pierwszorzędnego krawca!

Jutro zamieścimy KUPON NA 10 METRÓW WĘGLA!

KUPON PREMIOWY z dnia 11. IX. 1947 r. **na PŁASZCZ ZIMOWY**

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu" Łódź, Piotrkowska 86 III piętro

Osiem wyroków śmierci

zapadło wczoraj w Krakowie na procesie przywódców WINu i PSLu

KRAKÓW PAP. W dniu wczorajszym przy szczelnie wypełnionej sali, Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił o godz. 18-tej wyrok w sprawie przeciwko Niepokólczyckiemu, Mierzwie i innym.

Wojskowy Sąd Rejonowy skazał:

1) Niepokólczyckiego Franciszka, na karę śmierci i utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze, z przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

2) **Mierzwę Stanisława** na karę pozbawienia wolności na okres 10-ciu lat, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich oraz honorowych na lat 5, przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

3) **Buczka Karola** na karę pozbawienia wolności przez lat 15-cie z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich honorowych na lat 5, przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem na pocz . kary aresztu tymczasowego.

4) **Kabata Mieczysława** na karę pozbawienia wolności przez lat 6, utratę praw publicznych i obywatelskich honorowych przez lat 3, przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

5) **Słarmacha Karola**, na karę pozbawienia wolności przez lat 10, utratę praw publicznych i obywatelskiech honorowych przez lat 5. przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

6) Karczmarczyka Alojzego, na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

7) Ostafina Józefa, na karę śmierci, utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na zawsze i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

8) Szymka vel Strzałkowskiego na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych, obywatleskich i honorowych na zawsze i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

9) Ralskiego Eugeniusza, na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich honorowych na zawsze i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

10) Kota Jana, na karę śmierci, utratę praw publicznych obywatelskich honorowych na zawsze i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

11) Langnera Wiktora na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich honorowych oraz konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa.

12) **Kowalskiego Mirosława**, na karę dożywotniego więzienia, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich honorowych na zawsze oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

13) Tumanowicza Waleriana, na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze, konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

14) **Ralskiego Stefana**, na karę 10 lat więzienia, utratę praw publicznych obywatelskich honorowych na lat 5, oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa, z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

15) **Wilczyńskiego Tadeusza**, na karę pozbawienia wolności przez lat 12, utratę praw publicznych obywatelskich honorowych przez lat 5, konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem tymczasowego aresztu na poczet kary.

16) **Muencha Henryka**, na karę pozbawienia wolności przez lat 15, utratę praw publicznych i obywatelskich honorowych przez lat 5, konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa z zaliczeniem aresztu tymczasowego na poczet kary.

17) **Kuncemu Jerzemu** sąd puścił przewinienie w niepamięć i przebaczył..



Noc grozy i śmierci w Radogoszczu

Jak Pelzhausen podpalił więzienie i dobijał ratujących się ucieczką z ognia

Wszystkie zeznania świadków piętnują krwawe zbrodnie hitlerowskiego zbira

W dniu wczorajszym zakończone zostało przesłuchiwanie świadków, których wyjaśnienia dotyczyły okresu **od chwili utworzenia Radogoszcza do tragicznego dn. 17-go stycznia.**

KONAJĄCY NA ŚMIETNISKU

Św. **Bolesław Kowalczyk** widział, jak strasznie był katowany przez Pelzhausena karykaturzysta „Głosu Porannego", Wieliński. Co rano na dziedzińcu więzienia leżało 6 do 8 trupów. W czasie epidemii ludzi, którzy dogorywali, wyrzucano na śmietnik.

Tragiczne w swojej wymowie były zeznania świadka Mariana **Smagalskiego**, motorniczego, który na rozkaz Niemców **wiózł 150 osób tramwajem na egzekucję do Zgierza**, pod eskortą plutonu egzekucyjnego. „Tramwaj jechał bez przystanku—mówi św. —Przed Radogoszczem stał Pelzhausen i Zachert — kierownik kolei dojazdowych, którzy zatrzymali wóz i wsiedli na przedni pomost. Byłem obecny przy egzekucji i widziałem, jak **Pelzhausen asystował również, pilnując oficera egzekucyjnego.**

W Zgierzu były już wykopane doły, bowiem poprzedniego dnia grupa więźniów z Radogoszcza wykonała to na rozkaz Pelzhausena".

WYŁĄCZNIE NA ROZKAZ PELZHAUSENA

Świadek **Henryk Milczarek** i świadek Senff stwierdzają kategorycznie, że egzekucje w Radogoszczu były wykonywane wyłącznie na rozkaz Pelzhausena, niepodzielnego władcy więzienia.

Świadek **Franciszek Gąsiorowski** widział, jak Pelzhausen z dymiącym jeszcze rewolwerem wszedł do kuchni po zabiciu pod porucznika rez. Józefa Madalińskiego i Edmunda Przybylskiego.

Zeznania świadków dobiegają już do ostatnich dni więzienia w Radogoszczu. Zeznają nieliczni spośród cudem uratowanych **podczas tragicznej nocy z płonącego więzienia.** Pelzhausen już nie zaprzecza, że w tych strasznych godzinach nie było go na terenie więzienia — zawiodły go przewidywania, że świadkowie jego zbrodni żywcem spłonęli.

TRAGICZNA NOC

Św. **Tadeusz Dyla** opowiada:

— W nocy z 17—18 stycznia obudziła nas pobudka. Spędzili nas z II-go piętra dwójkami na dół. W pewnej chwili z arteru otworzyli **Niemcy ogień z karabinów maszynowych.** Ponieważ pod obstrzałem znalazłem się w chwili, gdy zmieniano taśmę karabinu, cudem uniknąłem śmierci. Na I-ym piętrze kazano nam paść pod murem na sali. Równocześnie z komendą: „powstań!" — padły strzały. Niemcy zamknęli tę salę i poszli wyżej. W pewnym momencie poczuliśmy dym i gaz łzawiąco - duszący. Wśród ciągłego huku strzałów i jęków rannych zaczęliśmy śpiewać „Pod Twoją obronę" i „Boże coś Polskę". Wszystko dookoła płonęło. Kiedy zaczęła uginać się pod nami podłoga, kilku z nas skoczyło przez okna — zostali oni zabici w biegu. Dziewięciu z nas przedostało się na wieżyczkę obserwacyjną zwaną „bocianem". Niemcy i tam nie dali nam spokoju. Rzucili granat, który, na szczęście, nie wypalił. Rano, kiedy się ocknąłem leżałem pod kilkoma trupami, obok mnie była głowa bez ciała, oddzielnie ręce i nogi. Byłem kompletnie ogłuszony i ranny w ramię. Stwierdzam kategorycznie, że tej nocy Pelzhausen był w wię-

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

USA nie zwoła kongresu

dla rozpatrzenia sprawy pomocy Europie

NOWY JORK PAP. — Senator Robert Taft, przywódca republikańskiej frakcji kongresu, oświadczył na konferencji prasowej, że **nie widzi żadnego powodu dla zwołania nadzwyczajnej sesji kongresu.** Zdaniem Tafta sytuacja w Europie takiej sesji nie wymaga, a konieczne informacje, dotyczące spraw zagranicznych **nie będą do dyspozycji przed drugą zwykłą sesją kongresu w styczniu przyszłego roku.**

Taft sądzi, że **kongres nie jest w stanie tak szybko zorientować się w sytuacji międzynarodowej, by powziąć natychmiastową decyzję.** Kompletne sprawozdanie z konferencji paryskiej oraz raport amerykańskiego ministra handlu Harrimana o zasobach, którymi rozporządzają Stany Zjednoczone, **nie będą gotowe przed 15 października.** Wielka Brytania — twierdzi Taft — **nadal posiada poważne rezerwy, ale naturalnie chciałaby wiedzieć, na jaką pomoc może liczyć od USA.** W związku z projektem pewnych kół, aby w wypadku niezwołania nadzwyczajnej sesji kongresu zwołać komisje spraw zagranicznych senatu dla przygotowania zaleceń na zwykłą sesję. — Taft oświadczył, że — jego zdaniem — **również ta komisja nie będzie w stanie niczego zalecić przed styczniem przyszłego roku.**

Amnestia w Bułgarii

SOFIA PAP. Z okazji **trzeciej rocznicy niepodległości rząd bułgarski ogłosił szeroką amnestię, która obejmuje również przestępstwa wojskowe.**

Warunki generała Markosa

Wojska demokratyczne gotowe są na zawieszenie broni - pod warunkiem stworzenia rządu, złożonego z przedstawicieli partii demokratycznych

LONDYN (obsł. wł.). W związku z amnestią ogłoszoną przez rząd Sophulisa — jak donosi agencja Reutera, wódz powstańców greckich generał Markos przesłał do dziennika „Times" list otwarty, w którym oświadcza, ż grecka armia demokratyczna gotowa jest zawrzeć zawieszenie broni pod warunkiem, iż **utworzony zostanie w Grecji rząd, złożony z przedstawicieli wszystkich partii, stojących na gruncie demokracji parlamentarnej.** Do rządu takiego muszą wejść również przedstawiciele EAM. Rząd ten winien proklamować powszechną amnestię i zagwarantować uczciwe wybory bez ingerencji z zagranicy. Markos stwierdza, iż celem armii demokratycznej jest demokratyzacja kraju, nienaruszalność granic i niepodległość oraz współpraca pokojowa ze wszystkimi państwami sojuszniczymi. Jak wynika z listu, dowództwo naczelne armii demokratycznej postanowiło zwrócić się do Organizacji Narodów Zjednoczonych z prośbą o postawienie sprawy Grecji na Zgromadzeniu Generalnym ONZ.

Zołnierze tureccy w Grecji

RZYM PAP. Jak donoszą z Grecji, w Tracji **zachodniej pojawili się żołnierze tureccy, którzy przekroczyli granicę grecko-turecką.** Żołnierze tureccy oświadczyli ludności greckiej, **iż rejon ten zostanie przyłączony do Turcji.** Po zabraniu ludności różnych rzeczy, **żołnierze cofnęli się na terytorium tureckie.**

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że nowy premier rządu tureckiego Hassa Saka odbył konferencję z przywódcami republikańskiej partii ludowej (rządowa) i partii demokratycznej (opozycja) W kołach politycznych przypuszczają, że omówiona została **sprawa utworzenia rządu koalicyjnego, w którym opozycja posiadałaby 2 teki,** w tym tekę ministra spraw wewnętrznych. Premier Saka zatrzyma tekę ministra spraw zagranicznych.

W kołach opozycyjnych krążą pogłoski, że wkrótce rozpisane będą nowe wybory do parlamentu.

Schumacher zaproszony do USA

LONDYN (obsł. wł.) — Jak donoszą z Berlina rzecznik niemieckiej partii socjal - demokratycznej oświadczył wczoraj, iż Schuhmacher otrzymał zaproszenie na udział w kongresie Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL). który odbędzie się w październiku bież. roku, w San Francisco.

Ciężkie walki w Indonezii

BRUKSELA PAP. — Jak donosi prasa holenderska, w dalszym ciągu toczą się ciężkie walki na wielu frontach na Jawie i Sumatrze pomiędzy posuwającymi się naprzód oddziałami wojsk holenderskich a armią indonezyjską. W środkowej części Jawy wojska holenderskie znajdują się w ofensywie w okolicy Kadjangati. Liczne potyczki patroli miały miejsce w pobliżu Ambarawa i Malanga.

Zapomniana konferencja

PARYŻ PAP. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się ostatnie plenarne posiedzenie **konferencji 16 państw europejskich w Paryżu.** Na posiedzeniu przewodniczyć będzie minister Bevin. Będą obecni również minister spraw zagranicznych Francji Bidault oraz minister spraw zagranicznych Włoch Sforza.

Polska - a stanowisko Francji

wobec planów odrodzenia przemysłu niemieckiego

Wywiad min. Modzelewskiego dla Gazety Polskiej we Francji

PARYŻ PAP. Przed opuszczeniem Paryża w drodze do Nowego Jorku na sesję zgromadzenia ONZ, minister Modzelewski udzielił paryskiej „Gazecie Polskiej" wywiadu, w którym scharakteryzował na wstępie sytuację żywnościową w kraju. **„Dzięki dostawie 300 tys. ton zboża przyznanej nam przez Związek Radziecki za cenę niższą od cen amerykańskich, deficyt zbożowy zostanie w znacznym stopniu przezwyciężony. Przydziały chleba nie będą obniżone a obszary zasiewu zostaną zwiększone" oświadczył minister Modzelewski.**

Na pytanie, jak kształtują się obecnie stosunki polsko-francuskie „minister odpowiedział: **„między Polską a Francją trwają nadal rokowania o zawarcie sojuszu jednakże opinia polska jest zaniepokojona stanowiskiem Francji wobec zagadnienia odbudowy Niemiec. Zastrzeżenia francuskie w czasie obrad londyńskich nie mogły nie nosić charakteru czysto platonicznego, mimo, że z góry było wiadomo, iż zdecydowane zostanie podniesienie produkcji niemieckiej przed odbudową krajów, zniszczonych przez agresję niemiecką. Dlatego też chcielibyśmy otrzymać ze strony Francji sprecyzowanie jej stanowiska w tej niebywale ważnej dla pokoju Europy sprawie".**

Na pytanie o cele podróży do Ameryki minister Modzelewski oświadczył: **„Jadę do Nowego Jorku na Generalne Zgromadzenie ONZ. aby tam podkreślić wagę jaką Polska przywiązuje do tej organizacji i przyczynić się do wzmocnienia autorytetu ONZ. osłabionego w ostatnich czasach.**

Związki zawodowe w walce z faszyzmem

Louis Saillant o wzrastającej sile Światowej Federacji Związków Zawodowych

MOSKWA PAP. Jak donosi korespondent „Tass", sekretarz generalny światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant oświadczył, że w chwili obecnej Federacja wprowadza w życie uchwały rady naczelnej, powzięte na sesji w Pradze, **w sprawie obrony interesów życiowych i praw klasy pracującej wobec ataków reakcji.** Federacja zaleca organizacjom związkowym **wzmożenie akcji antyfaszystowskiej oraz popieranie kampanii, zmierzającej do przywrócenia wolności demokratycznej w szeregu państw, gdzie w rzeczywistości została ona zniesiona.**

Louis Saillant zaznaczył, że Federacja otrzymała od Związków Zawodowych Holandii, Indii, Nowej Zelandii i Australii żądania przedsięwzięcia kroków w celu zakończenia konfliktu pomiędzy Indonezją i Holandią.

Federacja ofiarowała swój arbitraż i wysunęła Trygve Lie na arbitra, lecz rząd holenderski sprzeciwił się takiemu rozstrzygnięciu sprawy.

Louis Saillant podkreślił, że Federacja stała się potężną organizacją międzynarodową, jednoczącą ponad 71 milionów członków.

SPROSTOWANIE

We wczorajszej notatce „Tkacze odpowiadają na wezwanie górników" zakradła się omyłka drukarska, którą prostujemy:

Zespół dużej sali obsługuje 528 krosien, a nie jak mylnie podaliśmy 258.

Redakcja.

Rokowania brytyjsko-jugosłowiańskie

w sprawie wymiany handlowej dobiega końca

LONDYN PAP. Jak podaje agencja Reutera, **anglo - jugosłowiańskie rokowania handlowe, rozpoczęte przed 3 tygodniami w Londynie, znajdują się na ukończeniu.** Rzecznik Jugosławii oświadczył, że **obie strony są zadowolone z postępu rokowań.** Członkowie delegacji jugosłowiańskiej odbyli już rozmowy z brytyjskimi przemysłowcami w sprawie ilości towarów, które będą eksportowane do Jugosławii, oraz dat wysyłki.

Jugosławia liczy na otrzymanie maszyn, sprzętu elektrycznego i różnych narzędzi. Anglia zainteresowana jest przede wszystkim drzewem oraz szeregiem innych surowców jugosłowiańskich.

Balet Moisiejewa w Łodzi

Dwa wielkie występy na stadionie ŁKS-u

Dzięki staraniom Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zawita do nas w drodze ze Szczecina do Moskwy słynny balet radziecki Moisiejewa, liczący 128 osób — najlepszych artystów radzieckich. W balecie Moisiejewa wystąpi również grupa młodzieżowych artystów radzieckich, która otrzymała pierwszą nagrodę na festiwalu młodzieżowym w Pradze czeskiej.

Balet Moisiejewa wystąpi w Łodzi na stadionie ŁKS-u dwukrotnie a to w sobotę, dnia 13 września o godzinie 17 po południu oraz w niedzielę, dnia 14 września rb. o godzinie 12 w południe.

Przedsprzedaż biletów na ten ewenement artystyczny przeprowadzają Związki Zawodowe, Kuratorium szkolne okręgu łódzkiego, biura „Orbisu" oraz księgarnie „Książki".

Polscy ministrowie w Londynie

LONDYN PAP. — W drodze do Nowego Jorku na obrady Zgromadzenia Generalnego ONZ przybyli do Londynu minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski. Na dworcu ministra Modzelewskiego powitał ambasador R. P. w Londynie Jerzy Michałowski oraz przedstawiciele Foreign Office z dyrektorem Hancock'em na czele.

* * *

LONDYN PAP. — W dniu 9 bm. przybył do Londynu minister skarbu Konstanty Dąbrowski, który stoi na czele delegacji polskiej, przybyłej na posiedzenie międzynarodowego funduszu monetarnego i Międzynarodowego Banku Odbudowy.



56

Rozeszli się w różnych kierunkach. Spalone i zniszczone miasteczko wyglądało na prawdziwy cmentarz. Ani śladu ludzi i tylko milczenie, gruzy i znów milczenie. Nagle mały Grek zobaczył samotnego starca, który siedział na kupie gruzów i patrzał na niego szeroko otwartymi oczyma.

— Ej, ojcze! — krzyknął mały Grek. — A gdzież są wasi ludzie?

Starzec milczał, tylko spojrzał na niego jakimś błędnym wzrokiem.

— Poszli wszyscy w góry — powiedział bezdźwięcznie.

— A ciebie zostawili?

— Jestem stary.

— Dlaczego nie poszedłeś z nimi?

— Jestem stary — powtórzył.

— Nie wiesz, gdzie tu można dostać benzyny? — zapytał mały Grek.

— Jestem stary — brzmiała znów, jak szelest dalekiego górskiego wiatru — odpowiedź.

Grek popatrzał na starego, cmoknął językiem i poszedł dalej.

Quell zagłębił się w ruinach, chcąc upewnić się, czy nie znajdzie tam kogoś. Spojrzał w górę, gdzie znajdował się klasztor, zresztą również zrujnowany. Pomyślał: — a może tam ktoś pozostał?

Helena gdy została sama, przeżywała dziwne chwile, pełne jakiegoś nieokreślonego strachu. Nie był to normalny strach kobiecy. Było to raczej uczucie złowieszczej beznadziejności, przesiąkniętej trwożnym wyczekiwaniem czegoś, co się taiło w przeraźliwej ciszy panującej dokoła. Ta cisza przenikała wszędzie. Nagle powrócił Tap.

— Nic tam niema. — oznajmił z rezygnacją. — Nawet jedzenia nie znalazłem.

— Na ile nam starczy benzyny?

— Bóg raczy wiedzieć. Może starczy do najbliższego miasteczka.

Powrócił brodaty Grek. Wycierając ręce o spodnie, rzekł do Heleny.

— Gdybyśmy byli nie tak daleko od Niemiec, moglibyśmy uczynić to samo z ich miastami.

— Czy pan znalazł benzynę?

— Ani kropelki. Myślałem, że znalazłem jakiś bidon — okazało się, iż to zmasakrowany trup.

Znów otarł ręce o poplamione spodnie.

— Nic niema — powiedział Quell, powracając z poszukiwań.

— Nie wrócił tylko jeszcze mały Grek

— Może uciekł? — powiedział brodaty Grek, widząc zniecierpliwienie wszystkich.

— Tego nie zrobi napewno — odpowiedziała Helena. — Proszę go nie ruszać. Wie sam, co robi. Zostawcie go w spokoju.

Mały Grek powrócił po chwili. Helena uważnie popatrzała na jego pomarszczoną miniaturową twarz, pochyloną chudą postać i, mimowoli westchnęła. Nie powiedział ani słowa i siadł do auta. Quell włączył motor. Jechali niezbyt prędko w miarę możności oszczędzając paliwa.

I znów ogarnęła wszystkich cisza. Gruzy, odłamki drzewa, kupy kamieni i drzazg, wyrwy w ziemi, i cisza, cisza... Quell przypuszczał, że napotykane po drodze mosty będą wszystkie uszkodzone. Jednak, właśnie mosty były nietknięte i to go niezmiernie dziwiło. Wreszcie zobaczyli ślady życia. — Spotkali wieśniaków pasących bydło.

Tap chciał zatrzymać się, by Helena mogła zapytać gdzie są Niemcy.

— Może mogą coś konkretnego powiedzieć...

— Skąd oni mogą o tym wiedzieć — zauważył Quell. — Zresztą nie mamy czasu. A grunt — że prawie nie mamy benzyny.

— Miejmy nadzieję, że jej starczy, zanim dojedziemy do jakiegoś miasteczka — rzekł Tap.

— Może tam będą Australijczycy.

— Mnie się zdaje, że właśnie tu przechodziła linia greckiego frontu.

— Obawiam się, iż wszystko to skończy się nową Dunkierką. — spokojnie powiedział Quell.

— Niezbyt różowa przepowiednia... Ale cóż do diaska moglibyśmy zrobić?

— Nie wiem. — odpowiedział Quell.—

— Może masz rację. Mamy zamało amunicji.

— Nie tylko to...

(D. c. n.)

Skrzętne dłonie tworzą dobrobyt ludu pracującego

Nie damy wyprzedzić się górnikom!

Załoga PZPB Nr 1 (d. Scheiblera) ławą staje do wyścigu pracy



Wicewojewoda tow. W. Stawiński, tow. płk. Loga-Sowiński i tow. Przybył.

To nie jest tylko szczęśliwy przypadek, PZPB Nr 1 *wykonały i przekroczyły sierpniowy plan produkcji*. Kto był na wtorkowym wspólnym zebraniu kół fabrycznych obu bratnich partii robotniczych, musiał niewątpliwie dojść do przekonania, że sprawa produkcji, sprawa realizacji planu trzyletniego dostała się *w mocne i odpowiedzialne ręce*. W imieniu obu partii podstawowe zagadnienia polityczne, gospodarcze i produkcyjne zreferowali wicewojewoda tow. Wincenty Stawiński — członek Komitetu Wojewódzkiego PPS, oraz płk. Loga-Sowiński — pierwszy sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR. Obaj mówcy zgodnie nawoływali członków swych partii, *by stanęli w pierwszych szeregach współzawodniczących o wykonanie planu*. Nie był daremny apel mówców, że należy po gospodarsku zająć się sprawami fabrycznymi. Towarzysze jeden po drugim, rzeczywiście po gospodarsku, wykazywali braki oraz sposoby ich usunięcia. Obecni na zebraniu przedstawiciele dyrekcji skrzętnie wszystko notowali. Nie omieszkają zapewne z rad tych i uwag skorzystać.

„Gwoździem" zebrania było jego zakończenie: jeden po drugim wchodzą na mównicę towarzysze, *zgłaszają swoje przystąpienie do wyścigu pracy i wzywają kolegów do współzawodnictwa*. Zgłaszają się i przedstawiciele całych zespołów fabrycznych. Współzawodników jest spora gromada. Dziś podajemy część z nich: *tow. Rybakowa (PPS)* oświadcza, że chce ścigać się z *tow. Korzeniowską z PPR*; Stanisława *Kocjaszowa* — tkaczka (PPR) wywołuje *Drętwicką Annę* (PPS) *Wierszeniowa* Florentyna — tkaczka (PPR) — *Seweryniakową* z PPS, *Gołygowska* Stanisława — *Szczepańską* Anielę, *Woźniak* Leokadia — bezpartyjna tkaczka, — Józefę *Jóźwiak*, również bezpartyjną.

A oto majstrowie: Edward *Engiel* (PPR) wyzwał do wyścigu Józefa *Kiblera* z PPS; *Jabłoński* (PPR) — *Skonkę* z PPS, *Stolarz* Stefan z PPR wyzwał kuzyna swego *Stolarza* Zygmunta z PPS.

Wezwani do wyścigu *z miejsca wyrazili swą zgodę* i społem oświadczyli z trybuny, że nie tylko sami będą walczyli o wykonanie planu, lecz zrobią wszystko co możliwe, *by dopomóc w tym i innym swym współtowarzyszom pracy*.



Tow. Płóciennik z Ks. Młyna omawia braki i usterki pracy



Majster tow. Engel

RADIO

Program na czwartek 11 września 1947 roku

12,06 Wiadomości południ.; 12,10 Przegląd prasy stołecznej; 12,15 „Melodie ludowe" 12,30 Audycja dla wsi; 12,40 Beethoven; 13,00 (Ł) „Z mikrofonem po kraju"; 13,10 Koncert rozrywkowy; 14,00 (Ł) Kronika i komunikaty; 14,05 (Ł) Rezerwa; 14,15 (Ł) Nowe płyty marki „Odeon"; 14,30 Przerwa; 15,00 Muzyka taneczna z płyt; 15,40 (Ł) Aud. dwu-fortepianowa; 16,00 Dziennik; 16,20 (Ł) Audycja sł.-muz. z cyklu „Zagadki muzyczne"; 16,40 „Z naszej radiofonii"; 16,50 Pog. gospodarcza; 17.00 „Muzyka dla wszystkich"; 18,00 (Ł) Recital śpiewaczy ameryk. śpiewaczki Ruth Renee, 18,20 (Ł) Lista ofiar na rzecz ŁRR; 18,30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 19,00 Aud. TUR-u 19,10 Audycja dla wojska; 19,40 Pieśni Brahmsa i Griega; 20,00 „Z szerokiego świata" 20,25 „Melodie włoskie"; 21,00 Dziennik; 21,30 Muzyka taneczna z płyt; 21,45 (Ł) Słuchow. pt. „Proces o cień osła"; 22,10 Wiadomości sportowe; 22,15 Koncert Orkiestry Tanecznej PR; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23,20 (Ł) Koncert życzeń (cz. II) 23,57 (Ł) Program lokalny na jutro.

Węgiel — to artykuł I-szej potrzeby

Nieprawdopodobne harce wyzysku — Punktualna dostawa kartkowych przydziałów ukróci spekulację

Cena węgla kartkowego wynosi, jak wiadomo, zł 112 za korzec, cena węgla wolnorynkowego — według kalkulacji Centrali Zbytu Produktów Węglowych — zł 210 za korzec. Najwyższy już chyba czas postawić publicznie pytanie, dlaczego i na jakiej podstawie prywatni spekulanci węglowi żądają już dziś, na wstępie jesieni, *800 i więcej zł za korzec węgla*. Śrubowanie ceny do takiego poziomu jest zupełnie niezrozumiałe i niczym nieuzasadnione. Ale jeszcze bardziej wydać się musi niezrozumiałą tolerancja, z jaką czynniki powołane do walki ze spekulacją traktują dotychczas nieprawdopodobne harce paskarzy węglowych.

Węgiel, rzecz prosta, jest takim samym artykułem pierwszej potrzeby, jak mąka, chleb tłuszcz, mięso, sól i cukier. Jeśli spekulację artykułami żywnościowymi zwalcza się dziś — zgodnie z ustawą sejmową — energicznie i skutecznie, dlaczego cisza panuje pod tym względem na odcinku opałowym, *dlaczego nikt nie zajrzy na place, gdzie po fantastycznych cenach sprzedaje się węgiel i drzewo, dlaczego komisje kontrolne nie przywołują właścicieli tych składów do opamiętania?*

Z wyjaśnień władz aprowizacyjnych, opublikowanych w prasie łódzkiej, wynika, że specjalnych kartek opałowych w tym roku nie będzie, natomiast posiadacze zwykłych kartek żywnościowych otrzymywać będą co miesiąc po 1 korcu węgla.

Niepotrzebne i niecelowe wydają mi się apele, że nie należy się „poddawać panice", jeśli w dostarczaniu węgla kartkowego nastąpi niekiedy „przerwa". Takimi apelami, gdy nastąpią mrozy, nikt sobie w piecu nie napali, bo papier płonie szybko i ciepła nie daje. Chodzi właśnie o to, by takich przerw nie było, by dowóz i rozdział węgla odbywał się punktualnie i regularnie. O tym zawczasu — *już dziś* — powinny myśleć władze aprowizacyjne, na których spoczywa obowiązek zaopatrywania ludności w najniezbędniejsze artykuły.

Uważamy, że sprawa opałowa, w związku z zakończonym sezonem letnim, wysuwa się dziś na czoło aktualnych trosk aprowizacyjnych. Należy tu wykazać maksimum przewidywania, zaradności i energii, aby właśnie uniknąć przerw i komplikacji w rozdziale węgla, będących prawdziwą wodą na młyn spekulantów opałowych. Zapewnienie regularnego dostarczania węgla kartkowego, to — obok kontroli i represji — najlepszy sposób przeciwko bezecnym wybrykom paskarzy, żerujących dziś bezkarnie na odcinku węglowym.

Mamy prawo żądać, abyśmy nasze z konieczności skromne przydziały węglowe otrzymywali w porę i bez trudności. I chcemy wierzyć, że wszystkie czynniki, od których to zależy, dołożą starań, aby tak właśnie było. Przy oszczędnej i racjonalnej gospodarce starczy węgla dla wszystkich — i nikt z ludzi pracy nie będzie marzł zimą w nieopalonej izbie, ani też nie będzie napychał kieszeni paskarzom, kupując od nich węgiel po zbójeckiej cenie.

B. D.

Głód towarów minął

Dziś klijenci żądają wytworów według swego gustu i potrzeb

Warunki pracy spółdzielczego handlu włókienniczego

Z początkiem b. tygodnia toczyła się w Łodzi *ogólnokrajowa narada spółdzielni*, prowadzących sklepy włókiennicze. Poddane zostały na niej analizie obecne warunki handlu artykułami włókienniczymi na odcinku spółdzielczym, naświetlono jego blaski i cienie i wysunięto pod adresem władz spółdzielczych naszego przemysłu oraz ogniw rozdziału artykułów włókienniczych szereg dezyderatów, które warunkują *rozwój spółdzielczych placówek włókienniczych*.

Plan trzyletni, nakreślony dla ruchu spółdzielczego, przewiduje powstanie do roku 1949 — 56 Domów Towarowych, 2700 branżowych sklepów włókienniczych i 5 tysięcy działów włókienniczych przy sklepach. W chwili obecnej istnieje 720 sklepów włókienniczych, a do końca br. ma ich powstać tysiąc. Poza tym ma działać 10 Domów Towarowych spółdzielczych w r. b.

Zniknie trudność w zbywaniu otrzymywanych do rozsprzedaży artykułów włókienniczych wówczas, gdy całość produkcji naszych fabryk będzie się odznaczała należytym, technicznym poziomem wykonania i gdy barwą, deseniem itp. odpowiadać będzie potrzebom klienteli. Uczestnicy zjazdu podkreślali fakt, że choć jeszcze chłonność rynku na artykuły włókiennicze jest bardzo duża, to jednak *okres głodu towarowego minął*. Klient zaczyna być wymagający i rozgląda się za towarem, *odpowiadającym jego gustowi i potrzebom*.

Dezyderaty spółdzielczości włókienniczej co do rodzaju i wzorów, najbardziej typowych i najbardziej poszukiwanych przez odbiorców tkanin, powinnyby być doceniane i realizowane przez przemysł.

Opracowany przez specjalistów włókienniczych katalog w pierwszym rzędzie żądanych przez odbiorców tkanin powinien być wzięty pod uwagę przez tych, którzy dysponują asortymentem produkcji naszych fabryk. Zapobiegłoby to narastaniu w składach placówek handlu spółdzielczego stosów towarowych, które nie odpowiadają żądaniom klienteli i stanowią *martwą pozycję* uwięzionego w nich surowca.

Pod adresem przemysłu wełnianego spółdzielcy wysunęli dezyderat, by na brzegach sztuk materiałów wełnianych wzdłuż ich długości był oznaczony procent zawartej w nich wełny i znak fabryczny. Zapobiegnie to wszelkim nadużyciom, jakie występują w handlu tymi artykułami.

Z zadowoleniem został powitany przez uczestników zjazdu fakt, że z dniem 1 września „Społem" w swym dziale włókienniczym zlikwidowało zaopatrzenie sektora prywatnego. Wprawdzie sprzedaż dla kupiectwa prywatnego nie stanowiła już w ostatnich miesiącach większej pozycji w obrotach tego działu — obracając się w granicach 8 procent. Cyfra ta była rezultatem polityki, zmierzającej do wyłączenia z zakupów w ogniwach centralnych spółdzielczości kupców prywatnych branży włókienniczej. Pamiętać jednak należy, że w roku 1945 obroty z sektorem prywatnym w tym dziale stanowiły 60 procent, a w roku 1946 jeszcze 30 procent transakcji.

Ogromny rozwój wymiany towarowej na odcinku włókienniczym handlu spółdzielczego ilustrują nam następujące cyfry. Wówczas gdy w roku 1945 sprzedano artykułów włókienniczych na ogólną sumę 243 milionów — w pierwszych trzech kwartałach 1946 roku — za 1 miliard 805 milionów, to już w ostatnim kwartale 1946 roku osiągnięto obrót 4 miliardów 499 milionów. Jest to wynikiem coraz bardziej rozbudowującej się dołowej sieci sprzedaży artykułów tekstylnych w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielniach Powszechnych i Rolniczo - Handlowych.

Wzrasta udział sieci spółdzielczych sklepów w rozprowadzaniu artykułów w akcji „Przemysł dla wsi". Obecnie już 70 procent towarów na tę akcję przez państwo przeznaczonych idzie *korytem spółdzielczym*, zmniejszeniu natomiast ulega przydział towarów tzw. komercyjnych, przeznaczonych na wieś.

Zadeklarowany udział spółdzielni w akcji rozprowadzania towarów tekstylnych prowadzonego przez Fundusz Aprowizacyjny skupu zboża, poparty został apelem o przydział kredytów obrotowych.

Wzrost ilości spółdzielców jest momentem, na który specjalną uwagę zwrócić muszą działacze spółdzielczy i kierownicy placówek handlu spółdzielczego. Nie jest objawem zdrowym fakt, że gdy w stosunku do okresu przedwojennego obecne obroty spółdzielczości i ilość zatrudnionych w niej pracowników wzrosły ośmiokrotnie, a ilość posiadanych punktów sprzedaży czterokrotnie — to ilość członków spółdzielni zaledwie podwoiła się. Zwiększenie wielokrotne szeregów spółdzielców stanie się lekarstwem na wiele bolączek naszej spółdzielczości.

I. k.

CZYTELNICY piszą

Kilka słów o kinie

W trosce o poprawę bytu człowieka pracy, dużą rolę odgrywa udostępnienie mu rozrywek kulturalnych. Wiadomo powszechnie, że popularny dziś slogan „teatr dla mas" wywołuje na wszystkich twarzach lekki uśmiech. Czy może być mowa o teatrze dla mas, gdy ceny biletów lawirują w granicach 150—450 zł. Jest to smutna rzeczywistość, której przyczyn nie zamierzam teraz roztrząsać. Analogiczna sprawa jest z koncertami.

Jedyną kulturalną rozrywką, najbardziej dostępną dla ludzi pracy jest dziś kino. Kino jest tańsze i jak bardzo ludzie pracy łakną rozrywki kulturalnej, można się codziennie przekonać we wszystkich kinoteatrach na trzech seansach. Taniość biletów w kinach jest zjawiskiem niezmiernie dodatnim. Jeśli to, że ulgi do kin dla świata pracy dochodzą do 66 procent, dzieje się za sprawą „Filmu Polskiego". Należy się instytucji tej duże uznanie. Sądzę, że należałoby jeszcze usprawnić technikę sprzedaży biletów ulgowych. Pożądane byłyby dwie kasy, sprzedające bilety ludziom pracy, dla których seans w kinie ma być wypoczynkiem i rozrywką, niejednokrotnie pouczającą. Czy nie mógłby istnieć nad kasą napis, wyjaśniający, ile biletów ulgowych kasa sprzedać może. Pocóż ma stać w kolejce 2 godziny 500 osób, kiedy jest tylko 300 miejsc po cenach ulgowych? Trochę informacji piśmiennych i trochę ustnych ze strony personelu kinoteatrów, a wszystko pójdzie gładko. — Jeszcze jedno nasuwa się pytanie: nad kasami wszystkich kinoteatrów widnieje napis: „Pracownicy „Filmu Polskiego" otrzymują bilety bez kolejki". Dlaczego? Czy pracownicy przemysłu wełnianego czy dziewiarskiego otrzymują odnośne przydziały bez kolejki? Nie stwarzajmy nowych, nie uzasadnionych przywilejów i nie budźmy niepotrzebnej goryczy w ludziach pracy. Podobno istnieją kraje, w których obywatele są tak zdyscyplinowani, że gdy ustąpi się miejsca w kolejce inwalidzie, ten czuje się głęboko obrażony. Nasza demokracja atoli jest jeszcze młoda i mamy smutny balast moralny, odziedziczony po rozprężeniu czasów okupacji. Ale to minie. Wychowujemy nowe pokolenie i musimy dojść również do tak wysokiego poczucia ładu i honoru, które nie pozwoli korzystać jednostce z nieuzasadnionych przywilejów.

Jadwiga Fuchsowa

Idziemy ku Polsce dostatku i rozkwitu

Suwerenność polityczna i gospodarcza gwarancją celowości naszych wysiłków

Przemówienie ministra tow. H. Minca na III Zjeździe Przemysłu Ziem Odzyskanych

Weźmy drugi przykład, dotyczący Francji. We Francji obowiązuje tzw. plan Monneta, który przewiduje rozwój metalurgii francuskiej i wykorzystanie tego bogactwa rud żelaznych, które Francja posiada. Na czym się opiera ten plan Monneta? Na tym, że Niemcy będą zmuszone do oddawania części swego węgla dla metalurgii francuskiej. Niemiecki węgiel z Ruhry przyjść ma do francuskiej rudy. Parę tygodni minęło od ogłoszenia planu Marshalla, ale już plan Monneta zawisł w powietrzu i dziś się już mówi o tym, jak ograniczyć eksport produkcji przemysłu niemieckiego i w rezultacie wydaje się, że nie niemiecki węgiel przyjdzie do francuskiej rudy, ale, niestety, francuska ruda będzie musiała przyjść do niemieckiego węgla.

W tych warunkach jasnem jest, co oznaczałoby dla nas wprzęgnięcie się do tzw. planu Marshalla. WPRZĘGNIĘCIE SIĘ DO TZW. PLANU MARSHALLA OZNACZAŁOBY DLA NAS:

1) Zgodę na odbudowę Niemiec na starej bazie ekonomiczno - socjalnej, zgodę na odbudowę Niemiec, prowadzącą nieuchronnie do wzrostu niemieckiej agresji;

2) podporządkowanie naszej gospodarki głównemu celowi planu — zadaniu odbudowy Niemiec;

3) ograniczenie naszej suwerenności gospodarczej, a co za tym idzie i politycznej na rzecz odbudowy Niemiec;

4) przekreślenie naszej wielkiej szansy rozwojowej, polegającej na możliwości likwidacji naszego wstecznictwa i na możliwości zamienienia naszego kraju w kraj przemysłowo-rolny;

5) przekreślenie możliwości gospodarczej obrony przeciw niemieckiej gospodarce ekspansji.

NASZE WPRZĘGNIĘCIE DO TZW. PLANU MARSHALLA OZNACZAŁOBY TO, ŻE WŁASNYMI RĘKOMA MUSIELIBYŚMY NAŁOŻYĆ SZNUR NA WŁASNĄ SZYJĘ. RZĄD, KTÓRYBY SIĘ NA TO ZGODZIŁ, NIE MÓGŁBY SIĘ NAZYWAĆ RZĄDEM POLSKIM (długotrwałe burzliwe oklaski).

Obrażono się na nas za to, żeśmy się nie dali wprzęgnąć do tzw. planu Marshalla. Wprawdzie dziwnym się wydaje obraza na kogoś, kto nie chciał korzystać z pomocy. Obrażono się na nas, i jednocześnie niektóre organy prasowe starały się nam zarzucić, że dążymy do izolacji od świata, że odcinamy się od Zachodu, że przerywamy nasze stosunki gospodarcze z Zachodem, że zasklepiamy się we własnej, wschodniej skorupie.

To jest nieprawda, to jest kłamstwo. To jest nieprawda i to jest kłamstwo dlatego, że po pierwsze dziś każdy widzi, że rośnie i wzmaga się nasz handel zagraniczny ze wszystkimi krajami, które chcą z nami utrzymywać stosunki gospodarcze. To jest nieprawda i kłamstwo po drugie dlatego, że w ostatnich czasach w przededniu przygotowania planu Marshalla i już po jego opublikowaniu zawarliśmy układy handlowe z Anglią i Francją. To jest nieprawda i kłamstwo dlatego, że każdy widzi, że jesteśmy lojalnymi członkami wielu organizacji międzynarodowych. To jest nieprawda i kłamstwo dlatego, że to myśmy zainicjowali nowe formy ścisłej międzynarodowej współpracy gospodarczej, które ujawniły się między innymi w porozumieniu polsko-czechosłowackim, a nic nie stoi na przeszkodzie, żeby i inne kraje na równych warunkach nawiązały z nami takie stosunki.

To jest nieprawda dlatego, że cała nasza polityka gospodarcza jest polityką nastawioną na wzrost handlu światowego i na nasz rosnący udział w tym handlu. To jest nieprawda dlatego, że *dowiedliśmy nie raz, że działamy i pracujemy nie tylko jako dobrzy Polacy, ale jako dobrzy Europejczycy i dobrzy obywatele świata* (oklaski).

I tak chcemy i tak będziemy, mimo wszystkie przeciwności postępować dalej.

Trzeba jednak jasno i wyraźnie powiedzieć, że oczy mamy dobrze otwarte i że widzimy dokładnie co się wokół nas dzieje. Chcemy być nadal tak jak jesteśmy dotąd lojalnymi członkami organizacji międzynarodowych, ale chcemy być nie tylko członkami, którzy ponoszą pewne, dość poważne obowiązki, ale korzystają także z prawa członkom takiej organizacji przysługującego.

Jesteśmy członkami Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rekonstrukcji. Chociaż niewątpliwie mieliśmy prawo pierwszeństwa, jako najbardziej poza Związkiem Radzieckim zniszczony kraj w Europie, stanęliśmy cierpliwie i skromnie w dość długim ogonku petentów o pożyczki tego Banku.

Mogło się to nam podobać lub nie, ale zajęliśmy nasze miejsce w ogonku i uważaliśmy, że to jest w porządku. Ale kiedy się zaczyna przestawiać ogonek, kiedy się stawia na pierwszym miejscu tych, co przyszli później i kiedy się usiłuje dopuścić do skarbca po kilka razy niektórych, kiedy myśmy nie zostali dopuszczeni ani razu, to my zaczynamy uważać, że coś w tej sprawie już jest nie w porządku.

Myśmy weszli do Banku zgodnie z jego założeniami i z jego statutem, jako do międzynarodowej organizacji gospodarczej, która opiera swoje działanie na motywach gospodarczych. *Kto może zaprzeczyć, że wszystkie — absolutnie wszystkie względy gospodarcze wymagają udzielenia nam pożyczki?* Świadczą o tym niezliczone raporty, ekspertyzy, dane, cyfry, materiały. Kto może zaprzeczyć, że udzielenie pożyczki Polskiemu Przemysłowi Węglowemu, polskim portom, daje pewność, absolutną pewność, szybkiego wzmożenia eksportu węgla, który jest tak potrzebny dla szybkiej odbudowy Europy? Nie ma i nie może być względów gospodarczych, dla których przedłuża się udzielenie nam tej pożyczki. Chcemy wierzyć, że Międzynarodowy Bank Odbudowy będzie się kierował w sprawach udzielania pożyczek państwom, które do niego należą względami gospodarczymi, jak wierzyliśmy w to, że wstępując do tego Banku odnie z jego zasadniczymi założeniami.

W obliczu zamierzonej odbudowy Niemiec, utrzymując i rozwijając stosunki gospodarcze z całym światem, zacieśniając i wzmacniając stosunki gospodarcze z tymi krajami, które traktują nas jako równych, będziemy opierając się głównie i przede wszystkim na własnej sile, stawiali sobie jako główne zadanie nie dać się ubiec w wyścigu gospodarczym i stworzyć sytuację, przy której nasza siła gospodarcza i polityczna musi rosnąć szybciej, niż siły niemieckiej agresji (oklaski).

Te zadania, wygrania wyścigu gospodarczego byłyby niemożliwe, gdybyśmy albo nie mieli Ziem Zachodnich, albo gdybyśmy nasz czas przebywania na tych ziemiach zmarnowali.

Ziemie Odzyskane - przedmiot naszej dumy

Tak się nie stało. Myśmy tego czasu nie zmarnowali. Bilans, który zaprezentował Zjazd w swoich pracach komisyjnych i plenarnych wyraźnie o tym świadczy. Ale jest jeszcze jedna strona tego dodatniego bilansu, która w dzisiejszej sytuacji musi być specjalnie podkreślona. Przedmiotem naszej dumy jest nie tylko to, że zaludniliśmy te ziemie, że zaoraliśmy ugory, że puściliśmy w ruch fabryki.

Przedmiotem naszej dumy jest także to, że wyrwaliśmy te ziemie z rąk imperializmu niemieckiego (oklaski). *Przedmiotem naszej dumy jest to, że Ziemie te nie będą nigdy już arsenałem dla niemieckiej agresji* (oklaski). *Przedmiotem naszej dumy jest to, że Ziemie te z każdym dniem stają się coraz bardziej potężnym orężem Polski Demokratycznej w walce o pokój i bezpieczeństwo.* (Oklaski.)

Zjazd podsumował wyniki rocznej pracy na Ziemiach Odzyskanych. Zjazd stwierdził, że zadania postawione na Drugim Zjeździe we Wrocławiu, zasadniczo zostały wykonane. Trzeba dzisiaj na naszym III Zjeździe postawić przed sobą te zadania, które nas czekają na najbliższy okres. Trzeba postawić zadania może już nie na rok, a trzeba postawić zadania na dwa lata — do końca planu 3-letniego.

Co przewiduje plan 3-letni, jeżeli chodzi o rozwój produkcji przemysłowej na Ziemiach Zachodnich?

W węglu w 1947 r. prawdopodobnie nasza produkcja wyniesie 19 milionów ton — chcemy i musimy w roku 1949 wyprodukować 25,5 milionów ton, tzn. osiągnąć wzrost produkcji o 34 procent. W koksie chcemy i musimy osiągnąć wzrost produkcji o 57 procent i dojść do produkcji koksu na Ziemiach Odzyskanych w wysokości 3.215 tys. ton. Chcemy zwiększyć produkcję surówki na Ziemiach Zachodnich o 30 procent i dojść do produkcji 367 tys. ton. Chcemy wzmóc produkcję stali na Ziemiach Zachodnich o 61 procent i dojść do produkcji 450 tysięcy ton. Chcemy dojść do produkcji cukru na Ziemiach Odzyskanych w wysokości 222 tysięcy ton i wzmóc w ten sposób produkcję cukru o 58 procent. Chcemy wzmóc produkcję tkanin bawełnianych o 83 procent, chcemy więcej niż trzykrotnie na Ziemiach Odzyskanych zwiększyć produkcję tkanin wełnianych. Chcemy produkować w 1949 r. 400 tysięcy ton cementu na Ziemiach Odzyskanych, uzyskując wzrost o 26 procent.

W ŁĄCZNYCH LICZBACH CHCEMY W CIĄGU TYCH 2 LAT POWIĘKSZYĆ PRODUKCJĘ PRZEMYSŁOWĄ NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH O 60—70 PROCENT.

Będzie to wymagało znacznego wzrostu siły roboczej. Jeżeli w połowie 1947 r. zatrudnienie w przemyśle na Ziemiach Odzyskanych wynosi nieco ponad 300.000 osób, to chcemy i przewidujemy w roku 1949 osiągnąć zatrudnienie około 410.000 osób, czyli uzyskać wzrost zatrudnienia prawie 35-procentowy.

Szkolenie nowych kadr dla przemysłu

Rzecz jasna, że te zadania wzrostu produkcji i związane z tymi zadaniami, zadanie wzrostu zatrudnienia, tak jak na Pierwszym Zjeździe i tak samo na Drugim Zjeździe, stawiają przed nami w całej rozciągłości zagadnienie organizacji szkolenia tych nowych robotniczych kadr. Mieliśmy możność tutaj w czasie III Zjazdu przekonać się, jak została zrealizowana myśl szkół przysposobienia przemysłowego, myśl rzucona na II-gim Zjeździe. Te krótkie doświadczenia, które mamy w zakresie tych szkół, wskazują, że są one dobrą, skuteczną formą zorganizowanego i świadomie kierowanego przenoszenia siły roboczej ze wsi do rozwijającego się przemysłu.

Trzeba sobie jednak powiedzieć, że to, cośmy zrobili w zakresie tych szkół, to są dopiero początki, trzeba sobie powiedzieć, że bardzo miło i bardzo radośnie jest patrzeć na dobrze umytych i dobrze ubranych chłopców i równie miło jest patrzeć na dobrze maszerujących chłopców, ale trzeba powiedzieć, że to jest tylko forma i że za tą formą musi iść treść, musi iść dobrze przemyślane i skuteczne, fachowe przeszkolenie i musi iść dobrze przemyślane i skuteczne przeszkolenie obywatelskie.

Sądzę, że będzie rozsądnym zadaniem, jeżeli postawimy sobie jako cel w roku 1949 osiągnąć w szkołach przysposobienia przemysłowego, podległych resortowi Ministerstwa Przemysłu i Handlu, 40—50 tysięcy uczniów, w tym 15—20 tysięcy w szkołach górniczych, a z całości około połowę na Ziemiach Odzyskanych.

Sądzę, że będzie celowym i wskazanym, aby i inne resorty, których praca wymaga dłuższego szkolenia kadr, jak resort Poczt i Telegrafów, Komunikacji, Żeglugi, Odbudowy, postawiły przed sobą proporcjonalnie do ich możliwości gospodarczych i potrzeb w sile roboczej zadania w zakresie szkół podobnego typu. Oczywiście, że forma szkół przysposobienia przemysłowego nie może nam przesłaniać innych form, z których najważniejszą są gimnazja przemysłowe i 3-letnie szkoły przemysłowe. Musimy w 1949 roku mieć w resorcie Ministerstwa Przemysłu i Handlu 650 gimnazjów i szkół przemysłowych oraz 120 tysięcy uczniów w tych gimnazjach, w tym 30—40 procent na Ziemiach Odzyskanych. Ale ani szkoły przysposobienia przemysłowego, ani gimnazja i szkoły przemysłowe nie mogą nam zasłonić zadania przekwalifikowania pracującego już na Ziemiach Odzyskanych personelu.

Przypominam, że w ciągu 2 lat mamy osiągnąć wzrost produkcji o 60—70 procent i w ciągu tych samych dwóch lat wzrost siły roboczej ma wynosić tylko 35 procent. Musi więc rosnąć wydajność, a to wymaga przekwalifikowania sił roboczych. *Dlatego zadaniem Departamentu Kadr, dlatego zadaniem komórek, zajmujących się rekrutacją i szkoleniem siły roboczej we wszystkich Centralnych Zarządach, we wszystkich Zjednoczeniach i we wszystkich fabrykach, zadaniem szturmowym, zwłaszcza szturmowym na Ziemiach Odzyskanych — jest jak najszersza rozbudowa sieci specjalnych, specjalizacyjnych kursów robotniczych.*

Trzy obiekty sztandarowe

Postawiliśmy przed sobą zadania wzrostu produkcji przemysłowej w ciągu 2 lat dla całości Ziem Odzyskanych. Wydaje się, że dzisiaj jest już niewystarczającym stawianie zadań ogólnych dla całego terenu Ziem Odzyskanych. Wydaje się, że przyszedł czas, kiedy te zadania z konieczności muszą być lokalizowane. Z tej metody lokalizacji, zresztą w specjalnych formach, korzystaliśmy już na I i II Zjeździe. Co to były nasze obiekty sztandarowe, jak nie lokalizacja określonych zadań produkcyjnych w odniesieniu do określonych obiektów.

Na Pierwszym Zjeździe mówiliśmy o obiekcie sztandarowym, którym była Państwowa Fabryka Wagonów, na II Zjeździe wysunęliśmy 7 wielkich obiektów sztandarowych. *Wydaje mi się, że na III Zjeździe, jako obiekty sztandarowe powinniśmy już wysuwać nie poszczególne fabryki i zakłady, ale miasta, rejony i województwa.*

A jeżeli tak jest, to rzecz jasna, trzeba wysunąć te miasta, te rejony i te województwa, które w dotychczasowym rozwoju Ziem Odzyskanych nie zajmowały pierwszego miejsca i z tych czy innych względów, słusznie czy nie słusznie, z uzasadnieniem czy bez uzasadnienia, nie otrzymywały na ten rozwój dostatecznych środków i dostatecznych możliwości. Jeżeli tak zrozumiemy zagadnienia obiektów sztandarowych, to *ja widzę na te 2 lata, które zostały nam do wykonania Trzyletniego Planu, 3 następujące obiekty sztandarowe; pierwszy obiekt sztandarowy — SZCZECIŃSKI PORT* (oklaski), *drugi obiekt sztandarowy —* MIASTO SZCZECIN I CAŁOŚĆ POMORZA ZACHODNIEGO (oklaski) i trzeci obiekt sztandarowy — MAZURY (oklaski).

Pierwszy obiekt — SZCZECIŃSKI PORT — jest jasnym i bezspornym, że Polsce takiej jaka teraz powstaje nie wystarczy Gdynia i Gdańsk. Jest jasnym i wyraźnym dla każdego, że Polsce, takiej jaka powstaje teraz, potrzebny jest nowy, trzeci, wielki polski port. Rząd powziął w tej sprawie decyzję. *Zamierzenia rządowe sprowadzają się do tego, ażeby na rozbudowę portu szczecińskiego przeznaczyć w przeciągu najbliższych 2-ch lat około 6 miliardów złotych* (oklaski), uwzględniając w tym rozbudowę i odbudowę portu i uruchomienie szeregu wtórnych inwestycji, potrzebnych dla portu, w szczególności magistrali węglowej Śląsk — Szczecin.

Mamy osiągnąć zadanie przeładunku węgla w roku 1949 do wysokości 5 i pół miliona ton, przeładunek rudy w roku 1949 — miliona ton. Mamy prowadzić te nasze prace tak, ażeby w roku 1950 zdolność przeładunkowa Szczecina mogła wzrosnąć do 7 milionów ton. To jest zadanie realne i to jest zadanie wykonalne. Trzeba nie tracić czasu, trzeba uczynić ze Szczecina-portu — obiekt sztandarowy, trzeba osiągnąć te zadania, które przed szczecińskim portem i jego budowniczymi stawia Rząd (oklaski).

Drugi obiekt sztandarowy — POMORZE ZACHODNIE. Trzeba Szczecinowi jako miastu, Szczecinowi pojętemu szeroko, Wielkiemu Szczecinowi przywrócić charakter wysoce przemysłowego miasta, które zabrała mu wojna. Tu wchodzą następujące obiekty, których odbudowa i rozbudowa musi być forsownie prowadzona w przeciągu najbliższych 2-ch lat, które zostają nam do końca Trzyletniego Planu. W pierwszym rzędzie chodzi o dalszą rozbudowę kombinatu *„Stołczyn"*. Chodzi o zbudowanie drugiego, wielkiego pieca, chodzi o zbudowanie aglomeracji oraz koksowni, która by pokrywała zapotrzebowanie obu wielkich pieców, chodzi o fabrykę superfosfatu, o prażalnię pirytu i fabrykę kwasu siarkowego oraz o wytwórnię miedzi, jak również o fabrykę cementu żużlowego, która w roku 1949 powinna osiągnąć produkcję 50 tysięcy ton, a w ramach długofalowego już planu dojść do zdolności produkcyjnej 100 tysięcy ton.

Jeżeli chodzi o obiekty przemysłowe na terenie Wielkiego Szczecina, to mamy dalej jako ważny obiekt fabrykę sztucznego włókna w Żydowinie. Chodzi o to, ażeby doprowadzić w ramach tych 2 lat, które nam zostały, produkcję tej fabryki do 3.000 ton. Trzeba forsować rozbudowę Państwowych Zakładów Inżynierii w Szczecinie, tak, ażeby w 1949 roku doprowadzić do możliwości produkcyjnych 1.200 traktorów rocznie. Trzeba na terenie Szczecina uruchomić przetwórnie rybne, jak również fabrykę słodu.

Jeżeli chodzi o całość Pomorza Zachodniego, to trzeba rozwój przemysłu na Pomorzu Zachodnim przystosować do tych możliwości rolniczych, które na tym terenie istnieją. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu przemysł ziemniaczany, który w kampanii 1949-50 winien posiadać zdolność przeróbczą 150 tysięcy ton ziemniaków. Musimy dalej rozbudowywać bazę naszego przemysłu cukrowniczego i postawić na nogi w ciągu tych 2 lat cukrownię w Gryficach i w Kluczewie. Musimy jako podstawę przemysłu, jako bazę na terenie rolnictwa, rozwijać na Pomorzu Zachodnim arsenał plantacji lnu i konopi z doprowadzeniem go do 4 tysięcy ha. Musimy rozwinąć przemysł drzewny — kombinat drzewny w Koszalinie, kombinat drzewny w Gryficach, fabrykę mebli oraz fornierów w Słupsku. Musimy rozwinąć, jeśli chodzi o przem. mineralny, kamieniołomy i wapienniki w Czarnogórze pamiętać, że rozwijając rolnictwo tych ziem, musimy stworzyć dla niego bazę maszynową i dlatego wysiłek przemysłu metalowego na terenie Pomorza Zachodniego musi być skierowany na dostarczenie maszyn rolniczych dla rolników tych terenów. Stąd zadanie budowania fabryki maszyn rolniczych w Słupsku i fabryki pługów w Berlinku. Wszystko to wymaga bazy energetycznej. Dlatego w ciągu tych 2 lat muszą powstać linie 10 tysięcy voltów, łączące Gorzów — Starogard—Szczecin oraz Starogard — Białogród.

Taki jest bardzo ogólny i bardzo gruby rzut oka na te zadania, które stoją przed nami, jeśli chodzi o drugi obiekt sztandarowy, o obiekt Szczecina miasta i całości Pomorza Zachodniego.

Trzeci obiekt sztandarowy — MAZURY. Musimy zrobić wysiłek dlatego, ażeby w tym okręgu bardzo przez wojnę zniszczonym, uruchomić wielki przemysł metalowy. Musimy skończyć z niezdecydowaniem w sprawie fabryki w Elblągu (oklaski) i stworzyć tam wielką fabrykę ciężkich maszyn. Musimy jednocześnie rozpocząć odbudowę dawnych zakładów „Bussing" z wielkim programem wytwórczości karoserii samochodowych. Poza przemysłem metalowym rozwój przemysłu na Mazurach powinien iść ściśle w parze z rozwojem surowcowej bazy rolniczej.

Przemysł cukrowniczy powinien w roku 1949 na tym terenie osiągnąć produkcję ponad 30 tysięcy ton. W parze musi iść odpowiednie rozszerzenie plantacji. Przemysł włókienniczy w oparciu o uporczywie rozszerzany obszar plantacji lnu i konopi powinien przeprowadzić szeroką rozbudowę roszarni w Szczytnie i Bartoszycach. Przemysł drzewny, oparty na istniejącej bazie surowcowej, musi przeprowadzić rozbudowę obecnie czynnych 5-ciu zakładów i odbudowę 3 następnych, przy czym specjalna uwaga winna być zwrócona na produkcję sklejek i fornierów w Mrągu oraz na rozbudowę zakładów w Szczytnie.

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

Zapał i energia pracy — to żywe siły dzisiejszej Polski

Ruch współzawodnictwa twórczym czynnikiem naszego rozwoju

(Dokończenie ze str. 4-tej)

Takie są w ogólnych zarysach podstawowe zadania na te dwa lata dla trzeciego obiektu sztandarowego naszego obecnego Zjazdu — dla Mazurów.

Co będziemy budować w planie długofalowym?

Mówiliśmy dotychczas o zadaniach w zakresie budownictwa ograniczonego datą 1949 roku. Mówiliśmy dotychczas o zadaniach w zakresie budownictwa przemysłowego, którego efekty w postaci golówkowej produkcji dadzą się odczuć już w 1949 roku. Ale trzeba sobie powiedzieć, że nie można odcinać mechanicznie tego, co się będzie robiło do 1949 roku od tego, co się będzie robiło po 1949 r. gdyby tak było, to rzeczą jasną jest, że po skończeniu planu trzyletniego nastąpiłaby olbrzymia luka i przerwa zanim można byłoby uruchomić następny plan długofalowy. Trzeba już w ramach planu trzyletniego myśleć i nie tylko myśleć, a zbierać środki, projektować i budować to, co sięga poza trzyletni plan, to co da efekty po roku 1949.

Zawcześnie jest jeszcze, nawet na zarys i na mglistą nawet wizję długofalowego planu, ale trzeba, ażeby trzeci Zjazd wiedział, co zaczniemy budować, jeżeli chodzi o wielkie obiekty przemysłowe, obiekty, których produkcja wyrasta poza 1949 rok, co zaczniemy budować w 1948 i 1949 roku na Ziemiach Odzyskanych. Polska była i jest krajem, który nie ma dostatecznej ilości żelaza. *Mrzonką byłoby dalsze uprzemysłowienie Polski bez postawienia przed sobą zadania budowy nowej, wielkiej, nowoczesnej huty (oklaski).* Ta huta nie będzie mogła być zbudowana do 1949 r., ale ta huta musi być rozpoczęta w tych 2 latach, które dzielą nas od końca trzyletniego planu. Najbardziej dogodnym punktem dla budowy tej huty jest rejon *GLIWIC.*

STAWIAMY PRZED SOBĄ TO ZADANIE STWORZENIA NOWEJ HUTY W REJONIE GLIWICKIM, HUTY Z PRZETWÓRCZOŚCIĄ MILIONA TON STALI SUROWEJ I 750 TYSIĘCY TON WYROBÓW WALCOWANYCH (oklaski).

Mgliste są jeszcze i niewyraźne zarysy planu długofalowego, ale wiadomo, że plan ten będzie się opierał na *rozbudowie energetyki. Podstawowym ogniwem tej energetyki będzie wielka siłownia w MIECHOWICACH,* siłownia na 200 tysięcy kilowatów, oparta o miał węglowy pobliskich kopalń na Ziemiach Odzyskanych. Nie zbudujemy tej siłowni do 1949 roku, ale musimy ją projektować i zacząć budować w tych latach, które nam pozostają do 1949 roku.

Kraj nasz dotychczas nie produkował miedzi. *Musimy postawić przed sobą zadanie uruchomienia kopalni rud miedzionośnych w okolicach BOLESŁAWCA na Dolnym Śląsku.* Jednocześnie musimy w oparciu o anhydryty rozpocząć budowę fabryki kwasu siarkowego, opartej na surowcach krajowych z osiągnięciem takiej produkcji, która zlikwidowałaby zagadnienie deficytu kwasu siarkowego w Polsce (oklaski).

Wiemy, że budujemy wiele już teraz, a będziemy budować jeszcze więcej w planie długofalowym. *Dlatego* już teraz musimy myśleć o stworzeniu nowego ośrodka przemysłu *cementowego,* o tym, ażeby w oparciu o miejscowe surowce mineralne i bliski węgiel odbudować cementownię OPOLE-PORT, któraby osiągnęła produkcję 400 tysięcy ton.

Wreszcie piąty obiekt z rzędu tych obiektów, sięgających poza 1949 rok, to wielka kopalnia węgla „GIGANT" koło BYTOMIA, kopalnia, która w ostatecznym swym rozwoju ma dać produkcję 3 milionów ton rocznie (oklaski).

Zadania, które sobie stawiamy na dwa lata, które sobie stawiamy do rozpoczęcia w tych 2 latach z myślą o przyszłości, są zadaniami olbrzymimi. Tworząc plan trzyletni, stawialiśmy przede wszystkim na własny, polski wysiłek. Jeżeli założyliśmy w planie trzyletnim nakłady kapitału zagranicznego, to założyliśmy je w rozsądnych granicach, w granicach 20 procent całości nakładów.

Powstaje pytanie, czy w obecnej sytuacji międzynarodowej, politycznej i gospodarczej, w obecnej stawce posiadaczy kapitałów zagranicznych na rozbudowę Niemiec, czy w tej obecnej sytuacji wskazanym jest stawianie sobie tak wielkich zadań i czy te wielkie zadania bez nowego dopływu kapitałów zagranicznych są możliwe do wykonania?

Podstawa naszych sukcesów gospodarczych

Są możliwe do wykonania. Są możliwe do wykonania po pierwsze dlatego, że chociaż nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę, jeżeli chodzi o kredyty przewidziane w Planie Trzyletnim, to dość poważna — powiadam dość poważna — część tych kredytów w rezultacie już zawartych umów handlowych i gospodarczych, umów przewidujących kredyt towarowy, dość poważna część tych kredytów już dziś może być uważana za zagwarantowana.

Są możliwe po drugie dlatego, że *w tej naszej ciężkiej pracy nie jesteśmy sami i że możemy liczyć w okresie ciężkich trudności na pomoc, której przykładem jest kredytowa sprzedaż 300.000 ton zboża przez Związek Radziecki w okresie kiedy odmówiono nam albo zredukowano do minimum przydziały zboża na Zachodzie* (oklaski).

Są możliwe po trzecie wreszcie dlatego, że stanowimy kraj o nowym ustroju gospodarczym.

PRAWDĄ JEST, ŻE HISTORIA NIE ZNA ŻADNEGO NOWEGO KRAJU KAPITALISTYCZNEGO, KTÓRYBY SIĘ POWAŻNIE ROZWINĄŁ PRZEMYSŁOWO BEZ WIELKIEJ, WYDATNEJ POMOCY ZAGRANICZNEJ. ALE MY NIE JESTEŚMY KRAJEM KAPITALISTYCZNYM — MY JESTEŚMY KRAJEM O NOWYM TYPIE GOSPODARKI, MY JESTEŚMY KRAJEM, KTÓRY POSIADA ŹRÓDŁA AKUMULACJI, NIEDOSTĘPNE DLA KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH. BO MYŚMY ZLIKWIDOWALI MARNOTRAWSTWO WIELKOKAPITALISTYCZNE. MYŚMY SKONCENTROWALI NASZĄ GOSPODARKĘ PRZEZ SYSTEM PLANOWY, BO MY WRESZCIE MAMY MOŻNOŚĆ SIĘGNIĘCIA DO NIEWYCZERPALNYCH ZAPASÓW I TWÓRCZYCH REZERW SIŁ LUDOWYCH I TWÓRCZEGO LUDOWEGO ENTUZJAZMU (oklaski).

Mamy możność przeprowadzenia do końca planu 3-letniego i mamy możność przygotowania podstawy do dalszego, długofalowego, niezmiernie dalej niż trzyletni plan, sięgającego wysiłku.

Rzecz jasna, że te wielkie zadania nie przyjdą nam bez wielkich i trudnych wysiłków. Rzecz jasna, że te wielkie zadania nie będą mogły być wykonane bez przełamania szeregu oporów, szeregu niezrozumień, szeregu przejawów zacofania społecznego i gospodarczego. I jednym z odcinków, na którym musi być to zacofanie i opór najprędzej przełamane, jest odcinek eksportu.

Nie ma wzrostu konsumpcji bez wzrostu eksportu

Jesteśmy krajem, wyposażonym tylko w niektóre surowce, — krajem, który musi importować surowce dla pracy przemysłu, przez pewien czas jeszcze żywność dla życia ludności i materiały inwestycyjne dla dalszego swego rozwoju. Tych inwestycji, tych surowców i tej żywności, dokąd one będą potrzebne, nikt nam nie da za darmo.

Prawdopodobnie w roku 1947 całość naszego eksportu sięgnie około 300 milionów dolarów. Ale trzeba pamiętać, że w roku 1949 plan zakłada powiększenie tego eksportu do 560 milionów dolarów, czyli chodzi o prawie podwojenie eksportu.

Głównym artykułem naszego eksportu jest węgiel. Ostatnio przychodzą z pomocą włókno, cukier, porcelana, szkło, cement i niektóre wyroby metalowe, ale trzeba zdawać sobie sprawę, że wachlarz artykułów eksportowych musi być niezmiernie szeroko rozwinięty, nie tylko na wyroby przemysłowe, gdyż przemysł nie może nieść na sobie ciężaru całości eksportu i nasze rolnictwo musi zacząć eksportować. Powoli i stopniowo, w miarę wzrostu produkcji i narastania dochodu całego kraju, muszą się włączać coraz nowe artykuły do naszego eksportu.

Musimy wszyscy zrozumieć, że my eksportujemy po to, żeby importować — że my importujemy po to, żeby produkować i inwestować — że my produkujemy i inwestujemy po to, żeby konsumować. Nie ma wzrostu konsumcji bez wzrostu eksportu.

Wszelkie zacofanie na tym odcinku, wszelkie niedbalstwo na tym odcinku, wszelka niestaranność, wszelka lekkomyślność na tym odcinku, muszą być przełamane. — Przed całym kierownictwem przemysłu stoi jako centralne zagadnienie, zagadnienie eksportu, zagadnienie staranności, solidności, jakości w eksporcie, wielkości eksportu (oklaski).

Nie ulega wątpliwości, że przemysł, który rozwiązywał już niejedno wielkie zagadnienie, rozwiąże i zagadnienie eksportu i że do przemysłu przyłącza się i dalsze dziedziny gospodarki narodowej, w pierwszym rzędzie rolnictwo.

O rewolucję techniczną w polskim przemyśle

Chciałbym wreszcie na zakończenie poruszyć sprawę, moim zdaniem, najważniejszą, mianowicie sprawę nowych, przełomowych, rewolucyjnych zjawisk, które zachodzą u nas ostatnio *w zagadnieniach pracy.* Można powiedzieć, że jesteśmy tutaj na początku wielkiego przełomu. Jeżeli dzisiaj doszliśmy do tego, że nazwisko szarego górnika *Pstrowskiego* zna już cały kraj (oklaski), jeżeli doszliśmy do tego, że to nazwisko przyjmowane jest przez zjazd elity przemysłowej najburzliwszymi oklaskami, to znaczy to, że coś zmieniło się u nas w Polsce w dziedzinie zagadnień pracy — tzn., że jesteśmy u źródła nowego ruchu, ruchu, któremu dane jest zrewolucjonizować nasze życie gospodarcze.

Zastanówmy się, jak powstał ten ruch. Wczoraj na konferencji prasowej jeden z dziennikarzy zadał pytanie, które zdaje się brzmiało w tens posób: Jak Ministerstwo Przemysłu i Handlu odnosi się do inicjatywy — tutaj następuje nazwa gazety — w zakresie ruchu współzawodnictwa pracy?

To jest pomyłka. Inicjatywa nie wyszła od gazety, inicjatywa nie wyszła od Ministerstwa Przemysłu i Handlu, inicjatywa nawet nie wyszła od Związków Zawodowych, a właściwie nie wyszła od zarządów Związków Zawodowych — inicjatywa wyszła od Pstrowskiego i od takich jak Pstrowski.

To co cechuje ten ruch, to jest po pierwsze żywiołowość. Czy ten ruch powstał pod presją administracji fabryk, albo czy był zorganizowany przez organizację w fabrykach? Ja wam powiem, koledzy, w zaufaniu, między nami, chociaż to może trochę psuje nastrój, że były takie administracje, które ten ruch chciały zamarynować, albo które były niedostatecznie dalekowzroczne, żeby zobaczyć, że to jest wielka rzecz. Ten ruch powstał żywiołowo, ten ruch powstał w rezultacie inicjatywy z dołów.

Jaka jest druga charakterystyczna cecha tego ruchu? Ten ruch nie tylko powstał żywiołowo, ale ten ruch rozwija się niezmiernie szybko i burzliwie.

Wystarczyły odgłosy Śląska, żeby odezwała się Łódź.

Czy to, że cała Polska zna nazwisko Pstrowskiego, czy to, że ten ruch jest zaraźliwy, czy to nie wskazuje na to, że ten ruch głęboko dojrzał, że ma głęboką podstawę społeczną? Dlaczego teraz ten ruch może się rozszerzać i będzie się rozszerzał dalej z wielką szybkością? Dlatego, że wolno, bo te rzeczy wymagają czasu, ale *teraz dopiero do całej klasy robotniczej w całej pełni dociera świadomość, że pracuje ona dla siebie, a nie dla eksploatatorów.* (Oklaski). Dlatego, że dopiero teraz w małym jeszcze stopniu i niedostatecznym — jak bardzo niedostatecznym, to my o tym najlepiej wiemy — następuje pewna materialna, ograniczona jeszcze poprawa bytu klasy robotniczej.

Trzeba ten nowy ruch otoczyć opieką i pielęgnować dlatego, że ten ruch to jest największa gwarancja naszej przyszłości.

Co to znaczy otoczyć opieką i pielęgnować? To znaczy po pierwsze zwalczać opory administracji tam, gdzie one jeszcze są, a one jeszcze gdzieniegdzie są, przeciwko rozwojowi tego ruchu. To znaczy zwalczać nie tylko opory administracji, ale zwalczać również opory tam, gdzie one są, a one jeszcze są wśród niektórych zacofanych robotników, a nawet grup robotników. To znaczy po drugie, ułatwiać wszechstronnie wysiłki przodowników pracy, pomagać im dobrze organizować działanie pracy. Po trzecie, to znaczy dbać o materialną rekompensatę przodowników pracy. To znaczy po czwarte, popularyzować tych przodowników pracy, tak, aby ich nazwiska znał zakład, miasto, kraj. To znaczy po piąte, otaczać ich na każdym kroku uwagą, szacunkiem i miłością. (Oklaski).

Oto nasze zadania na dzisiaj w stosunku do ruchów współzawodnictwa i w stosunku do przodowników pracy. Ale trzeba patrzeć dalej. Trzeba sobie powiedzieć, że dzisiejszy ruch współzawodnictwa nie stanowi jeszcze rewolucji technicznej.

Cóż to jest dzisiejsze współzawodnictwo i dzisiejszy przodownik pracy?

To jest skrupulatne wykonywanie swoich obowiązków, to jest zachowanie wzorowej dyscypliny w pracy, to jest dobre zorganizowanie miejsca pracy i dobre zorganizowanie dnia roboczego — to jest wielki i sumienny wysiłek. To na dzisiaj wystarczy, ale na jutro, to już nie wystarczy. *Trzeba, żeby ten wielki wysiłek połączył się z wielkimi i gruntownymi zmianami technicznymi. I trzeba, żeby tej fali, która wyszła z dołu, od mas, tej fali współzawodnictwa, tej fali przodowników pracy wyszła na spotkanie zorganizowana polska technika i polska nauka* (oklaski). *Trzeba, żeby powstał generalny plan technicznych ulepszeń w przemyśle, renowacji, racjonalizacji i postępu. I jeżeli to, co dały masy w postaci ruchu współzawodnictwa i przodowników pracy, połączy się z tym, co da polska technika w postaci generalnego planu technicznych zmian w przemyśle, to otrzymamy rzecz wielką — REWOLUCJĘ TECHNICZNĄ W POLSKIM PRZEMYŚLE* (oklaski).

Polski przemysł i kierownicy polskiego przemysłu w postaci żywiołowego ruchu współzawodnictwa i ruchu przodowników pracy, uzyskali nową, wielką dźwignię. Tylko ślepy tej dźwigni może nie widzieć, tylko nieudolny z tej dźwigni nie będzie korzystać. My nie chcemy być ani ślepymi, ani nieudolnymi.

MY CHCEMY CHWYCIĆ ZA TĘ POTĘŻNĄ DŹWIGNIĘ, KTÓRĄ NAM DAŁA POLSKA KLASA ROBOTNICZA. MY CHCEMY OSIĄGNĄĆ SYSTEMATYCZNĄ PRACĄ REWOLUCJĘ TECHNICZNĄ W POLSKIM PRZEMYŚLE. MY CHCEMY ZBUDOWAĆ I MY ZBUDUJEMY SUWERENNĄ GOSPODARCZO I POLITYCZNIE, SZCZĘŚLIWĄ, KWITNĄCĄ POLSKĘ (huczne oklaski i głosy brawa).

INTERPELACJE naszych czytelników

Długie wędrówki po węgiel

Tow. Redaktorze!

Jest nas tutaj w Ozorkowie wiele setek osób pracujących w Łodzi. Do pracy dojeżdżamy tramwajami podmiejskimi. Podróż do Łodzi i z powrotem zabiera nam do trzech godzin czasu dziennie.

Wszystko to jest jednak fraszką w porównaniu z tym, co nam leży na sercu.

Chodzi o to, że *pracując w Łodzi — otrzymujemy kartki żywnościowe łódzkie i tylko w Łodzi możemy na te kartki nabywać żywność i.... opał.*

O ile sprawa żywności nie przedstawia wielkiego kłopotu — to *sprawa węgla jest dla nas prawdziwą tragedią. Węgiel na łódzkie kartki musimy kupować w Łodzi i przewozić do Ozorkowa.* W czasie powrotu z pracy jest to niemożliwe — a zwalniać się specjalnie dla tego „przewozu" nie można. Dochodzi więc do tego, że człowiek *musi nieraz rezygnować z opału* — bo nie jest w stanie przewieźć węgla do swego miejsca zamieszkania.

Sprawa ta dotyczy również mieszkańców Zgierza, Aleksandrowa, Pabianic, Konstantynowa itd.

Czy nie możnaby tej kwestii jakoś inaczej załatwić? *Nasze ozorkowskie składy węgla mogłyby się przecież po prostu rozliczać z Łodzią i wydawać nam węgiel na miejscu.* Byłoby to przecież o wiele prostsze i zaoszczędziłoby niepotrzebnych sarkań i nawet płaczu.

J. Królasik
mieszkaniec Ozorkowa

Czy słusznie postąpili?

W domu przy ul. Obywatelskiej Nr 121 (przy ul. Kątne na skutek wstrząsów bombowych w styczniu 1945 r. zarysowały się, a po pewnym czasie zawaliły ustępy. Od tej pory na tej posesji panują warunki sanitarne nie do opisania, gdyż jest to duży dom, zamieszkały przez 71 rodzin t. zn. około 420 osób.

Komitet domowy zwracał się w tej sprawie tu i ówdzie, ale bez skutku. Administrator tego domu (jeden z pięciu sukcesorów) zrobił plan, nagromadził materiał dla budowy i zwrócił się do lokatorów, aby ci pokryli część kosztów. Większość lokatorów nie zgodziła się na tę propozycję, tłumacząc się małymi zarobkami i płaceniem komornego. Wobec takiego stanowiska sprawa stanęła na martwym punkcie.

Ustawowe komorne w tym domu wynosi od 7 złotych z groszami do 12 zł miesięcznie. Czy w tych warunkach słusznie postąpili lokatorzy?

Spodziewam się, że w Łodzi istnieje jakiś urząd, który zainteresuje się tą sprawą. Stan obecny dłużej trwać nie może, gdyż chodzi tu o zdrowie tych, co mają być przyszłością narodu, to jest — dzieci.

Lokator

Od Redakcji:

Sądzimy, że stanem sanitarnym posesji przy ul. Obywatelskej 121 jak i wielu innych, znajdujacych się w podobnej sytuacji, powinien jaknajpredzej zainteresować się Wydział Sanitarny Zarządu Miejskiego.

W ROCZNICĘ LIKWIDACJI GHETTA ŁODZKIEGO

Ku uczczeniu III-ej rocznicy likwidacji ghetta łódzkiego odbędzie się w niedzielę, dn. 14 września 1947 roku o godzinie 11-ej rano na cmentarzu żydowskim uroczystość żałobna.

W tej smutnej uroczystości wezmą udział: Prezydent Miasta ob. E. Stawiński, Wojewoda Łódzki ob. P Szymanek, Przewodniczący MRN ob. E. Andrzejak, przedstawiciele partii politycznych oraz organizacje społeczne żydowskie z Prezesem Mgr M. Balberyszskim na czele.

Na tę uroczystość zaprasza ludność miasta Łodzi Żydowskie Stronnictwo Demokratyczne.

Pelzhausen - bestia niesyta krwi

Korowód świadków odtwarza dantejskie sceny tortur i kaźni

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ieniu — on właśnie wraz z wachmanami na naszej sali zrobił pobudkę.

STRASZLIWE ETAPY ZBRODNI

Św. **Brzozowski** również należy do cudem uratowanych. W czasie tego apelu w nocy był na czwartym piętrze. Opisuje on po dobnie, jak świadek poprzedni, **etapy tego końcowego aktu bestialstwa i stwierdza, że widział jak Pelzhausen strzelał do skaczących z okien i uciekających przez dach.**

Świadek uratował się w ten sposób, że po hakach strażackich zszedł na dół i ukrył się za kominem.

Świadek **Stanisław Jabłoński** ma trudności w mówieniu, które powstały **po biciu go w głowę przez Pelzhausena.** Świadek krytycznej nocy również był w więzieniu. Ukrył się w rezerwuarze z wodą, który znajdował się pod strychem.

Świadek Edward Popławski znajdował się w transporcie 600-ciu więźniów, przywiezionych 17 stycznia ze Skierniewic.

— Przywieźli nas rano i po wyładowaniu z aut ustawiono dziesiątkami pod ścianą na dziedzińcu. Następnie po kąpieli otrzymaliśmy więzienne ubrania i około godziny 10-ej wieczór zaprowadzono nas do celi na II-im piętrze.

Nad ranem usłyszeliśmy pobudkę. Ustawiono nas w pięciu szeregach między pryczami. Słyszeliśmy gęste strzały z dołu, tupot na schodach, jęki i krzyki. Na salę weszło pięciu żandarmów, którzy kazali schodzić. Nikt z nas się nie ruszył, śpiewaliśmy „Rotę". Sprowadzono więcej żandarmów, którzy zaczęli do nas strzelać. Udałem zabitego i leżałem pod trupami. Około 7-ej rano usłyszałem silny wybuch, uciekłem wtedy na II-e piętro. Kiedy zapaliła się podłoga, dopadłem do rezerwuaru z wodą. Z góry widziałem jak żandarmi zwozili trupy tych, co skakali z płonącego więzienia.

Gdy się ściemniło, zszedłem na dół i ukryłem się za kominem. Nocą przyjechało auto z miasta, które zabrało Niemców.

KAT CZUWAŁ DO OSTATKA

Świadek **Adam Sowiak** był również na sali na II-im piętrze. **Widział do ostatniej chwili Pelzhausena.**

Opowiada, jak z grupą więźniów próbował ugasić ogień na dachu, ale dach był przecież świeżo pokryty smołą, która prawie, że gotowała się pod wpływem ognia. Na mojej sali było kilkaset osób. Uratowało się zaledwie 3.

Świadkowie: **Antoni Szmaja Józef Zieliński i Zdzisław Skowroński** malują straszne obrazy płonącego więzienia. Wszyscy oni **widzieli do ostatniej chwili Pelzhausena.**

Publiczność zgromadzona licznie na sali sądowej w ciszy i skupieniu słuchała opisów zbrodni Pelzhausena, przypieczętowanych **bestialskim aktem palenia ludzi żywcem.** Pelzhausen stracił zimną krew, z którą mordował swoje bezbronne ofiary—ma wypieki na twarzy, a chwilami nerwowe drgawki.

Tylu świadków zeznawało już w procesie oprawcy z Radogoszcza, że wydawałoby się, że mamy już pełny obraz zbrodni popełnionych przez Pelzhausena. Tymczasem dalsi świadkowie na wczorajszej sesji popołudniowej naświetlili nowe szczegóły.

Przed sesją do prokuratora Nowackiej, która ze względu na chorobę prok. Ciesielskiego popierała wczoraj samo oskarżenie,— sprowadzono byłego więźnia Radogoszcza **Tomasza Janickiego.** Człowiek ten po pobiciu przez Pelzhausena jest zupełnie niezdolny do pracy, cierpi na zanik pamięci, osłabienie władz umysłowych i zanik mowy. Jest to żywy dowód bestialskich okrucieństw.

ŚMIERTELNA KĄPIEL

Świadek Bolesław Dyderko słyszał, jak Pelzhausen wydawał rozkaz zabicia więźnia Albasiaka, który w czasie apelu dostał ataku szału. Został on z miejsca zastrzelony.

Świadek Lech Kleszkiewicz, student UŁ., stracił trzech przyjaciół na Radogoszczu. Leżeli oni wraz z nim na „rewirze" (izba chorych) i Pelzhausen w czasie wizytacji spytał Mateusza dlaczego tak długo chorują. Wówczas Mateusz posłał ich do **kąpieli, której wynikiem była śmierć.**

RYKI BESTII

Św. **Czesław Kopelan** był aresztowany na Boże Narodzenie 39 r. i do lutego 1940 r. przebywał w więzieniu przy ul. Kopernika. W tym okresie było trzech komendantów więzienia. **Ostatni i najgorszy był Pelzhausen.**

Wpadał do celi **ze szpicrutą i rewolwerem,** podczas spacerów na podwórzu więziennym **bił i podstawiał nogi,** niektórym więźniom kazał ręce i nogi na noc skuwać w kajdany. Ryki Pelzhausena słychać było w całym więzieniu.

Świadek **Roman Chłodziński** opowiada o apelach „czystości" urządzanych przez oskarżonego, mimo antysanitarnych warunków panujących w więzieniu. W czasie przeglądania bielizny Pelzhausen miał zwyczaj kopania w podbrzusze.

ŚMIERĆ ZA CHLEB

Świadek **Maksymilian Tyla i Mieczysław Jędrzejewski** byli w Radogoszczu w czasie rozstrzeliwania 9-ciu więźniów za kradzież chleba. Znajdował się między nimi brat św. Jędrzejewskiego i 12-letni chłopiec, zwany „Kruszyną". Był to niezwykle dzielny chłopak — pomagał więźniom, jak tylko mógł, ułatwiał kontakt między celami, nosił kartki i wiadomości.

IZBA CHORYCH — IZBĄ TORTUR

Świadek **Henryk Wasilewski** pracował w pierwszym okresie istnienia Radogoszcza jako felczer na izbie chorych. Brak było najprymitywniejszych leków. Dziennie zgłaszało się 100 — 200 osób na opatrunki po pobiciu, dla ustawiania złamań. Z izby chorych obserwował świadek **selekcję na dziedzińcu,** w czasie której kazał Pelzhausen czołgać się więźniom na brzuchu i na łokciach pod uderzeniami kija.

Po tym słychać było krzyki, nareszcie zapanowała cisza i padły 4 strzały. W nocy auto wywiozło 4 trupy. Egzekucja ta odbyła się w celi straceń na I-ym piętrze.

Na tym zakończyły się zeznania świadków w dniu wczorajszym.

Dzień dzisiejszy przyniesie **nowe rewelacyjne** zeznania. Zeznawać będzie prokurator Sądu Okręgowego, Tadeusz Pachnowski, który został zwolniony z Radogoszcza 17 stycznia 45 roku z kartą z podpisem Pelzhausena, świadek Zieliński z Kolejek Dojazdowych, oraz jedyny świadek obrony, generał major Schutzpolizei Keück, sprowadzony z więzienia.

Centralny Zarząd Wytwórni Materiałów Budowlanych -- Oddział w Szczecinie

Ogrom zniszczeń materialnych, jakie pozostawiła po sobie wojna w naszym kraju, postawił zagadnienie odbudowy na pierwszym miejscu w hierarchii zadań i poczynań rządu.

Odbudowa powierzona została osobnemu resortowi: a mianowicie Ministerstwu Odbudowy. Opracowano długofalowy plan inwestycji i przystąpiono do jego wykonania.

Jest rzeczą ze wszechmiar słuszną i oczywistą, że dla wykonania zadań i osiągnięcia celów wytyczonych musi Ministerstwo rozporządzać własną i pewną bazą materiałową, i że dla dobra odbudowy kraju muszą być skupione w ręku tego Ministerstwa elementy i czynniki decydujące o dwóch kapitalnych zagadnieniach planowania, a mianowicie: o produkcji i dystrybucji dóbr.

Zarząd nad tą bazą materiałową w zasięgu krajowym został powierzony Komisarzowi dla Spraw Przemysłu Budowlanego w Warszawie. W terenie, w poszczególnych okręgach, działały Okręgowe Zjednoczenia Wytwórni Materiałów Budowlanych.

Ostateczne skrystalizowanie formy prawnej i organizacyjnej nastąpiło z dniem 1 sierpnia 1947 r. Komisariat przekształca się w Centr. Zarząd Wytwórni Materiałów Budowl., a Zjednoczenia w Oddziały.

Działalność Oddziału Szczecińskiego zmierza w dwóch kierunkach zasadniczych.

I. Produkcja na zaspokojenie potrzeb związanych z odbudową kraju.

II. Uruchomienie i odbudowanie zakładów zniszczonych.

Są to zagadnienia komplementarne, ściśle ze sobą powiązane i wysiłek pracy musi pójść równolegle.

W roku bieżącym zakładów w stanie produkcji pełnej wzgl. częściowej z podziałem na branże: ceramiki, izolacji i betonu jest 10.

Plan na rok przyszły przewiduje uruchomienie dalszych czternastu zakładów.

Bruki łódzkie coraz lepsze

Park samochodowy w budowie - Kiedy ustalone będą ceny za kursy taksówek i dorożek?



Postój taksówek przy ul. Moniuszki

Zamierzone na rok 1947 roboty inwestycyjne **Wydziału Komunikacyjnego przy Zarządzie Miejskim** dobiegają końca.

W ub. tygodniu zakończone zastały prace drogowe na odcinku ul. Daszyńskiego pomiędzy Piotrkowską a Kilińskiego. Na odcinku tym poszerzono jezdnię z 8,5 m do 10,6 m, a odcinki ulic przy zbiegu Daszyńskiego i Sienkiewicza do 17 m. szerokości jezdni.

I nareszcie dnia 11 bm. **otwarty został ruch dla pojazdów kołowych na całej ulicy Sienkiewicza.** Uruchomienie „dziewiątki" na jej narmalnej trasie, przebiegającej m. innymi poprzez ulicę Daszyńskiego, opóźniają jeszcze nieukończone roboty, nad wymianą torów tramwajowych. Jednak, jak nas informują w Wydziale Komunikacji, przed końcem września rb. ulicą Daszyńskiego **ruszy tramwaj linii „9".**

Roboty inwestycyjne zarówno na odcinku ulicy Daszyńskiego, jak i w pozostałych dzielnicach miasta w br. toczyły się w rekordowym tempie, a to przede wszystkim dzięki uruchomieniu całego szeregu pomocniczych maszyn, jak pługów drogowych, wózków o elektrycznym napędzie i elektrycznych betoniarek. Dzięki tym maszynom i celowej organizacji pracy Wydział Komunikacyjny mógł podjąć niejako nadprogramowo, **wykonanie i innych robót drogowych,** nie przewidzianych w planie inwestycyjnym, między innymi pętlicy tramwajowej i zmiany nawierzchni placu przy dworcu Kaliskim, jak również przebudowanie zniszczonego odcinka ul. Gdańskiej, pomiędzy ulicami Radwańską i Żwirki. Wszystkie te roboty zakończone zostaną na dzień 1-go października br.. Należy też nadmienić, że w obecnym roku cały szereg ulic niebrukowanych, zmieniających się w okresie deszczów w błotniste drogi polne, zostanie zabrukowanych. Z przewidzianych 5 klm nowych ulic, zaopatrzonych w bruki i chodniki dotychczas wykonano ponad półtora km. Między innymi zabrukowane już zostały następujące ulice w *dzielnicach robotniczych:* Piaskowa, Wyspiańskiego, Dolna i Franciszkańska.

W ramach robót inwestycyjnych na rok 1947 przewidziana została również **budowa parku samochodowego** przy zbiegu ulic Daszyńskiego i Sienkiewicza na dawnym boisku Union-Touringu. Budowa tego parku zakończona zostanie w b. r. dzięki czemu taksówki łódzkie dziś parkujące pod gołym niebem i tamujące ruch uliczny, znajdą miejsce na tym placu.

Naprawa bruków i poszerzanie ważnych arterii komunikacyjnych na terenie miasta przyczyni się w znacznej mierze do zmniejszenia wypadków samochodowych, których w okresie powojennym kroniki miejskie notują niepokojąco wiele.

Natomiast dotychczas nie wiele zrobiono w kierunku uprzystępnienia szerszym rzeszom korzystania z taksówek i dorożek. Do dzisiejszego dnia 360 dorożek i ponad 60 taksówek nie posiadają obowiązującej taksy. Jazda na tych luksusowych miejskich środkach lokomocji odbywa się zazwyczaj na podstawie indywidualnej umowy pomiędzy właścicielem pojazdu, a pasażerem. Na umowie tej pokrzywdzony jest zawsze pasażer, który za „kurs" w obrębie miasta płaci 500 i więcej złotych.

Kiedy opłaty te zostaną ustalone? Mamy już taksówki i dorożki, ulepszana jest jezdnia, powstaje park samochodowy, kiedy wyznaczone będą ceny za „kursy".

Dzień Łodzi

UCZCZENIE PAMIĘCI S. P. PUŁK. DRA STAN. WIĘCKOWSKIEGO

Z inicjatywy grona osób, które współpracowały ze ś.p. pułk. drem Stanisławem Więckowskim odbyło się w dniu 5 września br. pierwsze zebranie organizacyjne, mające na celu powołanie do życia Tymczasowego Komitetu uczczenia pamięci i zasług tego wielkiej miary działacza demokratycznego, społecznika i wychowawcy młodzieży.

Na posiedzeniu tym zebrani postanowili zwrócić się do wszystkich osób, które mogłyby przyczynić się do opracowania i zrealizowania programu uroczystości uczczenia zasług świetlanej pamięci Stanisława Więckowskiego — z prośbą o wzięcie udziału w pracach Komitetu.

W celu zebrania odpowiednich materiałów niezbędnych do zorganizowania uroczystości, związanych z uczczeniem zasług Stanisława Więckowskiego, zostało powołane **Biuro Komitetu, które mieści się w lokalu Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 78, II piętro, tel. 121-67, gdzie udziela się wszelkich informacji w tej sprawie.**

Z DZIAŁALNOŚCI STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI.

W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 78 odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa prof. dra W. Tomaszewicza, referaty wygłosili prelegenci Kom. Centr. prof. dr. Jerzy Jodłowski, pos. Strzałkowski i pos. mgr St. Zagórski.

Na zebraniu zostali powołani m. in. spośród członków Komitetu opiekunowie powiatowi i miejscy poszczególnych ośrodków partii. Jednocześnie powołano do życia przy Komitecie Wojewódzkim Wydziały organizacyjne, stawiając na ich czele: Wydział organizacyjny — Kierownik starosta mgr Kaz. Bonecki, Wydział Personalny — kier. ławnik Longin Szymański, Wydział Gospodarczo-Finansowy — Kierownik radny W. Kaczmarek, Wydział Społeczno-Zawodowy — Kierownik radny Ryszard Świątkowski, Wydział Prasowo-Propagandowy — Kierownik poseł mgr Stanisław Zagórski (zastępca red. Jan Wojtyński), Wydział Młodzieżowy — Kierownik prof dr W. Łukasiewicz.

BEZPŁATNE PRZYMUSOWE SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE

Zarząd Miejski — Wydział Zdrowia przypomina, że w dniu 1 września rb. rozpoczęło się drugie szczepienie ochronne przeciw ospie które trwać będzie do dnia 15 października rb.

Punkty szczepienia mieszczą się: 1 punkt przy ul. Piotrkowskiej 113, 2. punkt — dra Próchnika 41, 3. punkt — Zgierskiej 130, 4 punkt — Szpitalnej 12, 5 punkt — Srebrzyńskiej 75, 6. punkt — Sanockiej 36, 7. pkt. — Pryncypalnej 3, 8. pkt. — Nowotki 125, 9. pkt. — Napiórkowskiego 72 a, 10. pkt. — Pabianickiej 200.

Szczepienia dokonywane są codziennie w dni powszednie w godzinach od 17-ej do 19-ej.

Sprawdzanie, czy ospa się przyjęła odbywa się w tych samych lokalach i godzinach w tydzień po dokonaniu szczepienia.

Zaznaczyć należy, że rodzice i opiekunowie, winni niezgłoszenia dzieci do szczepienia będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 2.000 zł. lub aresztem do 14 dni.

EGZAMINY KONKURSOWE NA POLITECHNICE ŁODZKIEJ

W poniedziałek, dnia 15.9.47 r. o godzinie 9ej odbędzie się egzamin pisemny z matematyki dla Wydziału Mechanicznego i Włókienniczego, o godzinie 15-ej dla Wydziału Elektrycznego.

We wtorek, dnia 16.9.47 r. o godzinie 9-ej egzamin pisemny z matematyki dla Wydziału Chemicznego, o godzinie 15-ej z fizyki dla Wydziału Mechanicznego i Włókienniczego.

W środę, dnia 17.9.47 r. o godzinie 9-ej egzamin pisemny z fizyki dla Wydziału Elektrycznego; o godzinie 15-ej dla Wydziału Chemicznego.

Wydawanie kart wstępu na egzamin od piątku dnia 12-go bm. w Sekretariacie Politechniki.

W rocznicę śmierci pioniera spółdzielczości

W dniu dzisiejszym przypada rocznica śmierci prof. Rapackiego, jednego z pionierów spółdzielczości, który zginął podczas powstania Warszawskiego.

Urodził się w Sieradzu, gdzie skończył również szkołę średnią. Następnie studiował w Lipsku i Anglii.

W ruchu spółdzielczym rozpoczął pracę swą jako redaktor „Społem" i „Rzeczypospolitej Spółdzielczej" w 1920 roku.

W 1926 roku z wyboru kolegów zostaje prezesem „Społem". Imponuje swoim ogromem pracy, rozstrzyganiem najbardziej zawiłych spraw z dziedziny ekonomii i prawa. Jego program gospodarczy spółdzielczości spożywców ogłoszony w 1936 roku głosił tezy, że Polska winna mieć planową, uspołecznioną gospodarkę, zorganizowaną przez społeczeństwo pod jego kontrolą, oraz pod kontrolą państwa. Celem tej gospodarki winno być zaspokojenie potrzeb ludzkich a nie zysk jednostek, przyczym spółdzielczości wyznaczył określone miejsce obok państwa. I dzisiaj są realizowane jego idee w budowie nowego ustroju Państwa Ludowego.

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja „GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO" Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p: telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego" w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

— o —

Komu winszujemy

Czwartek, 11 września 1947 r.
Dziś: Prota i Jacka.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O
10-41 Miejski Komisariat M. O.
10-7_ Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

KINA

Kino-Teatr „Bałtyk — dziś i dni następne najpiękniejszy film produkcji polskiej **„Złota maska"**, w roli głównej L. Wysocka, M. Ćwiklińska, A. Żabczyński, Władysław Walter i inni.

Początek seansów w dni powszednie, niedziele i święta o godzinie 16, 18 i 20. Dla młodzieży niedozwolony.

Kino „Polonia — film pt. „Knockaut"; film radziecki.

— o —

Dyżury aptek:

Dziś dyżuruje apteka magistra Witanowskiego, Plac Trybunalski 1.

Wyniki naszego konkursu

p.t. „Głos Piotrkowski" dzieciom swoim Czytelników

W dniu dzisiejszym zamieszczamy dalszy ciąg nazwisk czytelników, do których los uśmiechnął się w postaci jednego podręcznika na żądaną klasę.

21) Krasoń Alina — Szewska 12; 22) Jeżówna Hania — 3 Maja 7; 23) Orlicki Jan — Pl. Czarnieckiego 3; 24) Szmitkówna Janina—Dajkowice 23; 25) Sołtysiak Teresa — Narutowicza 8; 26) Zielonka Maria — Starowarszawska 27; 27) Kuchta Jan — Moszczenica-Wola; 28) Grzybowski Waldemar — 3 Maja 37 29) Molenda Jadwiga — Tomickiego 25; 30) Pokusiński Józef — Pl. Czarnieckiego 3; 31) Jeleńczak Krystyna — Jagiellońska 1; 32) Bąbski Władysław — Jagiellońska 1; 33) Krzewiński Jerzy — Roosevelta 12; 34) Gatesz Maria — Limanowskiego 49; 35) Zalewska Anna — Piłsudskiego 25; 36) Lechowska Teresa — Piłsudskiego 48; 37) Ziółkowski Kazimierz — 1 Maja 17; 38) Pachulski Stefan — Jasna 6; 39) Woźniak Antoni — Krzywa 18. 40) Stera Jerzy — Starowarszawska 27; 41) Grędecki Kazimierz — Maja 8; 42) Pawlikiewicz Stanisław — Sulejów, Konecka 7; 43) Pięta Eugeniusz — 3 Maja 3; 44) Janiszewski Rajmund — Piłsudskiego 55; 45) Kubicki Zbigniew — Starowarszawska 18; 46) Piotrowski Ireneusz — Piłsudskiego 33; 47) Marzyński Mieczysław — Starowarszawska 14; 48) Adrjańczyk Barbara — Tomickiego 28; 49) Banaszczyk Stanisław — Sulejów; 50) Adriańczyk Henryka — Tomickiego 28; 51) Kandaszewski Władysław — Twardosławicka 13; 52) Roszkowski Wacław—Boczna 1; 53) Niedziałkowski Jan — Piłsudskiego 31; 54) Scieszko Jan — Daszówka, gm. Szydłów; 55) Nawrocki Jan — Piłsudskiego 145; 56) Kujawska Helena — Rycerska 6; 57) Stańczyk Zofia — Piłsudskiego 67; 58) Sosnowski Józef — Tomickiego 7; 59) Zakrzewski Wiesław — Czarna 6; 60) Michalski Andrzej — Przedborska 23; 61) Rudzka Władysława — Piłsudskiego 21; 62) Włodarczyk Stanisław — Piłsudskiego 54;

(dalszy ciąg w następnym numerze).

Uwaga, czytelnicy!

Redakcja „Głosu Piotrkowskiego" prosi uczestników konkursu, którzy wygrali premie, aby zgłaszali się do Administracji „Głosu Piotrkowskiego", ul. Legionów 16, I piętro w godzinach od 10 — 15 dziś i jutro, celem podania do wiadomości Redakcji jakie podręczniki szkolne mają im być wręczone.

O terminie rozdawania nagród powiadomimy w najbliższych dniach.

Uwaga! szczegóły nowego konkursu „Głosu Piotrkowskiego" z cennymi nagrodami podamy w najbliższych dniach.

Ze sportu

Drużyna KS OM TUR — Piotrków rozegrała mecz o wejście do klasy „A" okręgu łódzkiego w Łodzi z miejscowym „Biegiem".

Zwycięstwo odniosła drużyna TUR-u w stosunku 5:4. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Golanowski II — 2, Rakowski — 1, Golanowski I — 1 i Ryder — 1.

Turowcy grali bardzo ładnie i każda akcja była planowo przeprowadzana.

Tur wystąpił w następującym składzie: Dyiag, Urbański, Redelewski, Swirał, Dudziński, Pałac, Golanowski I, Przełęcki, Ryder, Rakowski i Golanowski II. Zawody prowadził sędzia ob. Rzęsa z Łodzi.

Występ opryszków w Serocku

W nocy o godzinie 24 został dokonany napad rabunkowy na ob. M. J. mieszkańca wsi i gminy Podolin przez dwóch nieznajomych osobników. Bandyci po wtargnięciu do mieszkania zamknęli znajdujące się w mieszkaniu kobiety w piwnicy.

Właściciel zagrody na widok bandytów zbiegł oknem na podwórze wzywając pomocy. Na skutek przeraźliwego krzyku kobiet zamkniętych w piwnicy, jeden z bandytów oddał serię strzałów w kierunku piwnicy raniąc ciężko ob. Irenę Cybulę. Następnie bandyci zrabowali ze stołu obrus i zbiegli w kierunku wsi Gajkowice. (j)

Ręczno

Napad na zagrodę

Ubiegłej nocy został dokonany napad przez trzech nieznanych osobników, uzbrojnych w broń krótką — na mieszkańca wsi Dębie-Dobrynickie, gminy Ręczno, ob. K. Władysława. Bandyci po wtargnięciu do mieszkania zrabowali garderobę męską i damską oraz 2.000 złotych w gotówce. Po dokonaniu rabunku osobnicy oddalili się w niewiadomym kierunku. (j)

Obrady koła PPR-Północ

W Piotrkowie odbyło się posiedzenie Koła PPR (północnego). Przewodniczącym posiedzenia był tow. Grodek. Po referacie przystąpiono do dyskusji. W dyskusji zabrał głos tow. Jóźwiak, przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PPR, który omówił kompetencje poszczególnych instancji partyjnych, pozatym krótko zreferował walkę reakcji z blokiem demokratycznym w chwili obecnej.

Następnie zabrał głos tow. Machałowicz, która omówiła sprawę podniesienia poziomu politycznego członków partii. Między innymi zabrał głos tow. Szeliga, który przed kilkoma dniami powrócił ze strefy okupacyjnej angielskiej. Omówił on szeroko wrogą propagandę prowadzoną przez reakcyjną propagandę londyńską, która **nie pozwala żołnierzom powracać do swojej ojczyzny.** 75 proc. żołnierzy pragnie powrócić do kraju, lecz specjalne oddziały Andersa (bojówki) tępią wszelkie przejawy chęci powrotu.

Przemówienie to było mocno oklaskiwane przez zebranych.

Na zakończenie podjęło uchwałę stworzenia koła oświatowego, które będzie miało za zadanie likwidowanie analfabetyzmu w ogniwach partyjnych.

Na zakończenie odśpiewano „Międzynarodówkę" (j)

Dodatkowe szczepienie

przeciw durowi brzusznemu

Prezydent miasta Piotrkowa wydał zarządzenie o przymusowym, bezpłatnym, **jednorazowym dodatkowym szczepieniu przeciwko durowi brzusznemu** osób urodzonych w latach od 1887 do 1942 roku, które w okresie szczepienia z różnych względów nie poddały się szczepieniu.

I. W Miejskim Komitecie Opieki Społecznej ul. Piłsudskiego Nr. 27 od godziny 15 do 19.

Szczepienie odbędzie się w następującej kolejności:

15. IX. Mieszkańcy następujących ulic: Plac Litewski, Litewska, Wierzejska, Wolborska, Rakowska, Jerozolimska, Krzywa, Wiejska, Handlowa, Rzeźnicza.

16. IX. Poleśna, Wschodnia, Prosta, Leśna, Kręta, Rolnicza, Michałowska, Spacerowa, Wieczna.

17. IX. Piłsudskiego (do toru kolejowego), Plac Zamkowy, Żórawia, Wodna, Stalowa, Cmentarna, Toruńska.

18. IX. Budki, Boczna, Słoneczna, Kwiatowa, Promenada, Lelewela, Mała.

19. IX. 1-go Maja, Szeroka, Północna, Żabia, Hutnicza, Okrzei, Mireckiego, Topolowa.

20. IX. Łódzka, Karolińska, Twardosłowicka, Pawłowska, Brzezińska, Wiatraczna.

22. IX. Piłsudskiego (od toru kolei do końca Kochanowskiego), Niecała, Czartkowskiego, P. O. W., Hołówki, Polna, Kościelna.

23. IX. Przeskok, Sadowa, Widok, Jasna, Daniłowskiego,

24. IX. Słowackiego, Wyspiańskiego, Przyszła, Stroma, Owocowa.

25. IX. Zielona, Daszyńskiego, od Słowackiego do Polnej.

26. IX. Legionów, Sienkiewicza, Mickiewicza.

27. IX. Osoby, które z różnych względów nie mogły być zaszczepione w wyżej podanych terminach.

(dalszy ciąg w jutrzejszym n-rze)

Głosy Czytelników

Dom, który niszczeje!

Dom przy ulicy Piłsudskiego 29/31 w Piotrkowie, obejmujący około 40 lokali — niszczeje. Zamożniejsi lokatorzy tego domu zreperowali na swój koszt dach nad swoimi mieszkaniami, a niezamożni lokatorzy — robotnicy, podczas deszczu muszą podstawiać różne naczynia, aby się uchronić od zalania. Niedawno okap dachu u dozorcy tego domu z powodu przegnicia zsunął się z trzaskiem na podwórze. W tym czasie na podwórzu bawiła się gramada dzieci. Na szczęście obyło się jednak bez wypadku. W innych miejscach dach pozapadał się wraz z szalowaniem.

Już od dwóch lat lokatorzy tego domu meldują Zarządowi Nieruchomości piśmiennie i ustnie — za pośrednictwem dozorcy — ale bez skutku. Brama wejściowa popsuta w czasie wojny, do dnia dzisiejszego jest nie zreperowana, co umożliwia złodziejom ustawiczne kradzieże.

Jeden z lokatorów.

Śmierć pod kołami traktoru

We wsi Krzyżanów, pow. piotrkowskiego w czasie jazdy traktorem wpadł pod koła tegoż traktoru ob. Kocołek Ludwik, lat 44, zamieszkały w Woli Krzysztoporskiej. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

OGŁOSZENIE

5 września zaginęła 8-miesięczna suczka rattlerka czarna z podpalanym brzuszkiem (posiadała na sobie czerwone szelki do smyczy). Łaskawy znalazca proszony jest o odprowadzenie pieska za wynagrodzeniem pod adres: Piotrków, ul. Ogrodowa Nr 4 m. 2. Wszelkie wiadomości w powyższej sprawie uprasza się kierować pod wyżej wymieniony adres lub telefon 10-97.

--Ogłoszenia drobne--

Sprzedam tanio samochód osobowy „Opel — Kadett" po likwidacji, rejestrowany, na chodzie. Wiadomość: Piotrków ul. Piłsudskiego 38 m. 3, tel. 13-42, Kobos.

Kaczkowski Kazimierz — Piotrków, zagubił legitymację PPR i legitymację Spółdzielczości, które unieważnia.

Wydawca Woj Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D — 017190

Z życia PARTII

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ DZIELN. GÓRNEJ

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół. Sprawy bardzo ważne — obecność obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR i PPS

W dniu dzisiejszym odbędą się wspólne zebrania czł. PPR i PPS w następujących fabrykach i instytucjach:

O godzinie 16-ej w sali CRDK zebranie pracowników KEŁ, f. Hirszberg i Birnbaum", f. Waryński.

ZEBRANIE TRÓJEK PPR i PPS

Dziś o godzinie 14-ej odbędzie się zebranie trójek PPR i PPS Niciarni.

O godzinie 16-ej odbędą się wspólne zebrania członków PPR i PPS pracowników oddziału Ruchu f. „Horak" oraz zebranie czł. PPR i PPS Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pabianickiej.

ZEBRANIE KOMITETU FABRYCZNEGO i DZIESIĘTNIKÓW „PIERWSZEJ — RUDZKIEJ"

Dziś o godzinie 15-ej odbędzie się zebranie komitetu fabrycznego i dziesiętników Pierwszej — Rudzkiej.

UWAGA DZIESIĘTNICY RUDY PABIANICKIEJ

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Wieniawskiej 5 odbędzie się odprawa dziesiętników Rudy Pabianickiej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 13-ej PZPB Nr 6 „B" — koło 6. O godzinie 15,30 PZT i RO. O godzinie 16-ej PFTK.

LEWA GÓRNA:

O godzinie 14-ej f. „Eitingon" — Centrala. O godzinie 19-ej Centr. Szk. Of. MO. O godz. 16-ej PZPW Nr 3 — zmiana dzienna. O godzinie 18-ej Sekcja Kolporterów, Wędliniarnie. O godzinie 13,30 f. „Warta" zmiana druga.

GÓRNA:

O godzinie 15,30 robotnicy dniówkowi PZPB Nr 17, PWR.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 18-ej zebranie terenowego koła Nr 4. O godzinie 16-ej Karolewska Manufaktura, f. „Wagner". O godzinie 14-ej „Esla". O godzinie 16-ej f. „Gutman"—zmiana dzienna. O godzinie 15-ej PMT — oddział I. O godzinie 17-ej zebranie koła piekarzy. O godzinie 8-ej Komp. Ruchu Ulicznego.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 8-ej rano Posterunek — Łódź Fabryczna. O godzinie 16-ej f. Krygier, f. „Ferrum", Centr. Zarz. Kin. O godzinie 14-ej f. „Eitingon" — koło I, f. „Kebsz" — koło II. O godzinie 16,30 f. „Wutke", Gazownia — koło II. O godzinie 13,30 f. Klajnman — koło III. O godzinie 18-ej ZWM — Z. Miejski.

ŚRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 14-ej Ośrodek Konf. Nr 1 oddział „B". O godzinie 13,30 Ośrodek Konf. Nr 4 — oddział „C". O godzinie 16-ej CZ PWŁ — Dyr. Art. i Tkanin Technicznych, CT Hurtownia Nr 1, CT Biuro Eksportowe, Centr. Zjedn. Spół. Przem. O godzinie 15,30 Zakł. Ubezp. Spol. O godzinie 16-ej Centr. Szk. Zw. Zaw., Centr: Szkoła PPR. O godzinie 15-ej Urząd Pocztowy Łódź 2, Bank Rolny.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 16-ej pracownicy Ruchu PZPB Nr 2. O godzinie 14-ej Fabryka Wyrobów Gumowych. O godzinie 16-ej pracownicy Biura PSS. O godzinie 17-ej f. „Kapuściński". O godzinie 16-ej Przetwory mięsne.

BAŁUTY:

O godzinie 16-ej f. Goldman. O godzinie 19-ej „Naprzód".

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu partyjnym przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się ogólne zebranie kobiet-członkiń PPR-u dzielnicy bałuckiej.

Sympatyczki mile widziane.

WRĘCZENIE LEGITYMACJI PARTYJNYCH CZŁONKOM KOŁA PPR.

Onegdaj w pięknie udekorowanej świetlicy pracowników Łódzkich Wąskotorowych Kolei Dojazdowych w Helenówku odbyła się uroczystość wręczenia stałych legitymacji członków PPR — koła Helenówek. Licznie zebranych członków partii oraz zaproszonych gości powitał sekretarz koła tow. Apolinary Geppert. Po wyborze prezydium zebrania wygłosili przemówienia tow. tow. Szatur i Rybczyński, podkreślając ważność momentu oraz obowiązki, jakie stała legitymacja nakłada na członków partii.

Po przemówieniach — tow. Borkowski, pierwszy sekretarz dzielnicy Bałuty — wręczył legitymacje członkom koła. Na zakończenie uroczystości orkiestra dojazdówek wykonała kilka utworów muzycznych, po czym zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę".

Ze sportu

Druga porażka piłkarzy szwajcarskich

w Łodzi ASC „Basel" przegrywa 2:5 (2:1)

Drugi występ piłkarzy szwajcarskich w Polsce zakończył się ponowną porażką gości 2:5. Robotnicza reprezentacja Łodzi okazała się lepszą od robotniczej drużyny szwajcarskiej i zwyciężyła zupełnie zasłużenie. Wynik meczu mógłby być nawet wyższy, gdyby łodzianie potrafili wykorzystać wszystkie sytuacje.

Przyjazd Szwajcarów do Łodzi poprzedziła fatalna porażka w Warszawie 0:5 z reprezentacją stolicy — toteż widzów nie zebrało się wczoraj na stadionie ŁKS-u wiele. Wszystkiego może było do 3 tysięcy publiczności.

Sympatyczni goście, którzy podróż po Polsce odbywają własnym, luksusowym autokarem, nie zademonstrowali, niestety, gry „luksusowej". Grali, jak na stosunki łódzkie, słabo i wyraźnie ustępowali reprezentacji robotniczej Łodzi. Drużyny wystąpiły w składach następujących:

ASC „Basel": Goetz, Sutter A, Erdin, Buser, Sutter M., Meier, Kuending, Schoeunblin, Weber, Lenthardt, Schoeunblin W.

Rob. Reprezentacja Łodzi: Komar, Reich, Pietruszewski, Wankajmt, Sińczak, Kędzierski, Wątróbski, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl i Kr..szewski.

Już pierwsze kopnięcia piłki zdradzały wiele braków technicznych u gości. Wielu z nich robiło wrażenie, jakby z piłką nożną zapoznało się bardzo niedawno.

W 14 minucie łodzianie prowadzili już 1:0 ze strzału Gbyla. W 24 minucie wyrównanie padło ze strzału środkowego napastnika Webera, a w 31 minucie Szwajcarzy zdobyli prowadzenie 2:1, zawdzięczając bramkę również swemu środkowemu napastnikowi Weberowi, który zdobył ją „główką". Wynik ten utrzymał się już do przerwy, pomimo tego, że ostatnie minuty upłynęły pod znakiem generalnej ofensywy gospodarzy na bramkę gości.

Po przerwie łodzianie mieli jeszcze większą przewagę nad gośćmi. W 12 minucie wyrównującą bramkę strzelił Cichocki, w 16-ej minucie Gbyl podniósł wynik na 3:2, w 31-ej minucie Fornalczyk zdobył czwartą bramkę dla łodzian. W 40 minucie wynik meczu 5:2 ustalił znów Gbyl, strzelając najpiękniejszą bramkę meczu.

Mecz sędziował wyjątkowo słabo p. Romanowski, przeoczając wiele okazji do interwencji gwizdkiem (spalone).

UCZNIOWIE Z PIOTRKOWA POKONALI KOLEGÓW Z ŁODZI 1:0

Mecz ASC „Basel" — Robotnicza Reprezentacja Łodzi poprzedziło spotkanie dwóch Klubów Międzyszkolnych: z Łodzi i Piotrkowa.

Zwycięstwo 1:0 odnieśli uczniowie z Piotrkowa, zdobywając piłkę ofiarowaną przez Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Kolarze czescy

dzisiaj przyjeżdżają do Łodzi

Dzisiaj przyjeżdżają do Łodzi kolarze czescy, którzy w sobotę startować będą na torze w Helenowie w meczu Praga — Łódź.

Do Łodzi przyjeżdża mistrz Czechosłowacji Ciglarz Wacław, wicemistrz Machek Wacław, oraz Stefanek Zdenek i Capek Włodzimierz.

Drużyna łódzka wzmocniona zostanie Kupczakiem, którego organizatorzy sprowadzają z Krakowa.

Mistrz Polski Bek z Ciglarzem spotka się poraz pierwszy, gdyż podczas zawodów w Pradze w ramach Festiwalu, mistrz Czechosłowacji nie brał udziału, bo przebywał wówczas w Paryżu, przygotowywując się do akademickich mistrzostw świata.

Pojedynek mistrza Czechosłowacji z Bekiem i Kupczakiem zapowiada się bardzo ciekawie i niewątpliwie ściągnie na tor helenowski w sobotę wszystkich miłośników tego pięknego i emocjonującego sportu.

Drugi występ kolarzy czeskich w Łodzi nastąpi we wtorek. W dniu tym ujrzymy ciekawy pojedynek Czechów z naszymi kolarzami w wyścigu amerykańskim parami.

W wyścigu tym startować będzie również kilka par warszawskich.

Z życia sportowego ZSRR

120 kilometrów wpław przez Wołgę

Moskiewski pływak I. Fajzulin dokonał ostatnio niezwykłego wyczynu, przepływając wpław przez Wołgę 120 klm.

Start tego niezwykłego wyścigu, w którym wzięli udział Fajzulin i pływak leningradzki Reisen — odbył się w punkcie odległym od Stalingradu o 120 klm.

Po 76 kilometrach pływania wycofał się Reisen. Fajzulin płynął dalej, mimo b. niekorzystnych warunków atmosferycznych. 30 klm. przed metą niezmordowanego pływaka powitały organizacje partyjne fabryk w Stalingradzie.

Fajzulin zakończył swój bieg w rejonie zakładów „Czerwony Październik". Przepłynął on 120 klm. w czasie 23:37,22, co jest świetnym wynikiem.

CZUDINA BEZKONKURENCYJNA

Tegoroczne lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR zostały rozegrane w Charkowie. Odbyły się one w bardzo niekorzystnych warunkach atmosferycznych, które w dużym stopniu wpłynęły na obniżenie wyników. Padający deszcz i dotkliwy chłód uniemożliwiły zawodnikom osiągnięcie lepszych rezultatów. Mimo to, uzyskano w mistrzostwach kilka wyników, stojących na b. wysokim poziomie. Na pierwszy plan wysuwa się wynik w skoku wzwyż, uzyskany przez Aleksandrę Czudinę. Skoczyła ona 1,64, ustanawiając nowy rekord ZSRR. Konkurencja była mocno obsadzona. Zaczęto od wysokości 1,45, którą przeszły wszystkie zawodniczki. 1,50 m. przechodzą: Ganekier, Szachowa, Basowa i Czudina. 1,55 m. skaczą tylko Ganekier i Czudina, podobnie jak i 1,60 m.

Wysokość 1,64 m. (1 cm. lepiej od rekordu ZSRR) przeszła tylko Czudina.

W skoku w dal Czudina również uzyskała doskonały wynik, skacząc 5,63 m. Sprinterka Seczenowa przebiegła 100 m. w 12,2 sek., co z uwagi na ciężką bieżnię jest b. dobrym wynikiem.

W konkurencjach męskich było również kilka dobrych wyników. Na szczególne wyróżnienie zasługują wyniki juniorów i juniorek. Dowodzą one, że Związek Radziecki posiada narybek lekkoatletyczny b. dużej wartości.

Wyniki techniczne: Kobiety: 100 m. Seczenowa (Moskwa) — 12,2 sek., 300 m. Owsiannikowa (Moskwa) — 2:16,3. skok wzwyż — Czudina (Moskwa) — 1,64 m. skok w dal — Czudina — 5,63, rzut dyskiem — Dumbadze (Gruzja) — 44 m.

Juniorki: 100 m. Gierasimowa (Moskwa)— 12,9 sek.; skok w dal Gierasimowa — 5,38 m.; rzut dyskiem Belajewa (Moskwa) — 34,46 m.; sztafeta 400x300x200x100 m. Moskwa — 2:26,1 (nowy rekord ZSRR).

Mężczyźni: 100 m. Karakułow (Moskwa)— 10,8 sek.; 800 mtr. Pugaczewski (Moskwa) — 1:54,5; 5.000 mtr. Wanin (Moskwa) —15:08,4; 110 m. p. pł. — Anisimow (Ukraina) — 15,2 s.; sztafeta 4x100 mtr. Moskwa — 42,5 sek, chód 20 klm. Zeltynsz (Łotwa) — 1:38:11,4, skok w dal Kuźniecow (Moskwa) — 7,15 m.; skok o tyczce Ozolin 4,12 m.; pchnięcie kulą Lipp — (Estonia) — 16,17 m.; oszczep Issak (Estonia) 61,73 m.

Juniorzy: 100 m. Pele (Ukraina) 11,6; skok w dal Osipow — 6,87 m.; rzut dyskiem Matwiejew — 37,43 m.

Na torze kolarskim w Tule, najlepszym i najstarszym w Rosji, na którym rozgrywane były mistrzostwa kolarskie od 50 lat, zostały rozegrane z okazji jubileuszu 50-lecia toru wielkie zawody kolarskie i wyścigi za prowadzeniem motorów. W tej ostatniej konkurencji b. dobry wynik uzyskał zawodnik Puszkin, który ze leaderem Sasinem przejechał 5 klm. w czasie 4:50,6, co jest już wynikiem europejskim. Równocześnie wynik ten jest również nowym rekordem ZSRR.

147 KLM. NA GODZINĘ 9p

Samochód produkcji radzieckiej, konstrukcji Peltoera, „Gwiazda — 2" o silniku mającym pojemność 350 ccm., uzyskał na 1 klm. ze startu lotnego szybkość 147,601 klm. na godzinę, co przewyższa rekord światowy dla maszyn tej kategorii.



Grynkiewicz (ŁKS) młody, obiecujący kolarz łódzki w trudnym wyścigu o górskie mistrzostwo Polski zdobył zaszczytne 3 miejsce za Napierała (Warszawa) i Wandorem — (Kraków).

Hala Wimy godz. 19

Na ringu „Concordia" — ŁKS

Dzisiaj o godzinie 19-ej w hali Wimy rozegrany zostanie mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego pomiędzy ŁKS-em a Concordią z Piotrkowa.

Concordia piotrkowska odniosła ostatnio wysokie zwycięstwo nad IKP 14:2, to też należy się spodziewać, że ŁKS o ile wystawi skład taki, jaki oglądaliśmy w spotkaniu z Tęczą — nie będzie miał zbyt łatwego zadania, aby powiększyć swój dorobek punktowy.

Do najciekawszych walk będzie zapewne należała walka w wadze muszej pomiędzy Stasiakiem, a czyniącym ciągłe postępy Brzóską z Concordii.

Z życia DKS-u

Dzisiaj mecz piłkarski DKS — RKS Płomień

DZISIAJ MECZ PIŁKARSKI

W czwartek, tj. dnia 11 września 1947 r. o godz. 17-ej na boisku DKS w Łodzi ul. Nawrot 73-75 odbędzie się mecz piłkarski o wejście do klasy B, pomiędzy mistrzami grup klasy C: DKS — RKS Płomień.

Zarząd Klubu prosi wszystkich dziewiarzy i pończoszników o przybycie na wyżej wym. zawody.

Z życia Zrywu

Dzisiaj zebranie pływaków

W czwartek dnia 11 września br. o godzinie 17-ej odbędzie się w lokalu Klubu Sportowego „Zryw" przy ul. Gdańskiej nr. 85 zebranie Sekcji Pływackiej. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

Polus trenuje pięściarzy „Gwiazdy"

Popularny przed wojną pięściarz warszawski, mistrz Europy w wadze lekkiej, Polus trenuje obecnie sekcję pięściarską pierwszego żydowskiego robotniczego klubu sportowego „Gwiazdy".

W niedługim czasie zapewne pięściarze „Gwiazdy" zaprezentują się na ringu przed publicznością łódzką.

Przemysł Konfekcyjny na boisku we Wrocławiu

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Konfekcyjno - Odzieżowego urządza w dniach 12, 13, 14 września 1947 r. we Wrocławiu, Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Pracowników Przemysłu Konfekcyjno - Odzieżowego.

Pierwszy po wojnie zjazd absolwentów C. I. W. F.

W dniach 27 i 28 września 1947 r. odbędzie się w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanach I-szy po wojnie Zjazd Absolwentów CIWF i Akademii WF.

Uroczyste otwarcie Zjazdu odbędzie się w sobotę dnia 27. 9. o godzinie 10-ej przemówieniami: gen. dr. Z. Gilewicza, dyr. inż, T. Kuchara i dyr. płk. St. Górnego.

Na program obrad Zjazdu między innymi złożą się:

Plan pracy i zamierzenia koła absolwentów CIWF i AWF oraz referaty:

1) Gen. bryg. E. Kuszko — „Rola wychowawcy fizycznego w realizacji planów i zamierzeń Państwa".

2) Dyr. płk. Górny — „Struktura organizacyjna, cele i zadania nowopowstałej do życia Akademii Wychowania Fizycznego".

3) Kol. Z. Nawrocki — „Cele i zadania koła Absolwentów CIWF i AWF".

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Kierownik Sekcji WF Woj. Urzędu WF i PW Kol. Okoński Józef, ul. Curie-Skłodowskiej 30, tel. 192-27, codziennie w godzinach od 13 — 14-ej.